

DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **10 str.**

Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 10-12 w poł.

Redaktor naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg

Konto czekowe P. K. O. Nr. 167.315

Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji **gr 20**

Rekopisów Redakcja nie zwraca

Redakcja i Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18

Tel. Redakcji i Administracji 22-18

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-24 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Rynkowa 5, tel. 442.

Rok II.

Bydgoszcz, sobota 14 lutego 1931

Nr. 35

Stolica w IX rocznicę koronacji Ojca św. Piusa XI.

Warszawa, 13. 2. (Pat). Dnia 12 lutego br., jako w dziewiątą rocznicę koronacji Ojca św. Piusa XI odbyło się w katedrze archidiecezjalnej nabożeństwo, urządzone staraniem kapituły warszawskiej. Mszę św. w licznej asyście celebrował J. E. ks. kardynał Kakowski — arcybiskup metropolii warszawskiej. W stallach presbiterjum zasiadli kapituła metropolitańska z J. E. ks. biskupem sufraganiem Gallem i J. E. ks. biskupem Szlagowskim oraz nuncjusz apostolski msgr. Marmaggi. P. Prezydent Rzplitej reprezentowany był przez szefa kancelarii cywilnej p. Bronisława Helczyńskiego, p. premier — przez p. ministra wvznań relig. i ośw. publ. Sławomira Czerwińskiego. Obecni byli p. minister poczt i teleg. Boerner, kierownik Min. Spraw. Wojsk. generał Konarzewski, wiceminister spraw za-

Uzgodnienie prac Sejmu i Senatu

Warszawa, 13. 2. (Pat). Dziś przed południem p. marszałek Senatu Raczkiewicz odwiedził p. marszałka Sejmu Świątalskiego, z którym odbył konferencję na temat uzgodnienia prac obu izb w najbliższej przyszłości.

Budżetowa sesja Senatu rozpoczyna się 4 marca

Warszawa, 13. 2. (Pat). Dziś w południe od przewodnictwem p. marszałka Senatu odbyło się posiedzenie przewodniczących klubów senackich, na którym ustalono definitywnie plan prac budżetowych Senatu. W myśl powziętej uchwały obrady plenarne Senatu nad budżetem rozpoczyna się dnia 4 marca i trwać będzie do dnia 10 marca włącznie. Posiedzenia rozpoczynają się o godz. 10 i trwać będą do godz. 2 w poł. oraz od godz. 4 do godz. 6 popoł. Uchwalono również kontyngent czasu na przemówienia dla poszczególnych klubów.

Miejsce p. Dewey'a

w Banku Polskim zajmie kier. departamentu min. skarbu

(z) Warszawa, 13. 2. (Tel. wł.). Rada Banku Polskiego przedłożyła walnemu zebraniu akcjonariuszy Banku Polskiego wniosek, uchwalony na posiedzeniu w dn. 28 stycznia rb. w sprawie zmiany niektórych artykułów statutu Banku. Sens tych zmian polega na tym, iż na miejsce członka Rady Banku Polskiego, którym był z ramienia konsorcjum amerykańskiego p. Dewey, wybrany ma być dr. Leon Barański, dyrektor departamentu obrotu pieniężnego w ministerstwie skarbu. Na wypadek zatwierdzenia tego wniosku przez walne zebranie, dr. Barański jako członek Rady Banku Polskiego zachowa również stanowisko komisarza rządowego w Banku Polskim.

Anglia—Polska 1:1 Rewanżowa rozgrywka w Katowicach

Katowice, 13. 2. (Pat). W dniu dzisiejszym odbyło się rewanżowe spotkanie drużyn hokejowych angielskiej i polskiej, zakończone wynikiem remisowym 1:1 (0:1, 0:0, 1:0). Dla barw polskich bramkę strzelił Sokołowski.

granicznych Beck i in. Przybyli również szambelani Jego Świątobliwości, korpus dyplomatyczny z ministrami pełnomocnymi Belgii, Szwajcarii i Portugalii na czele. Reprezentowani byli również ambasadorowie Francji, Anglii i Włoch oraz posłowie Chile, Niemiec, Hiszpanii i Czechosłowacji.

Sprawa przy drzwiach zamkniętych przeciwko maj. Kazimierzowi Kubali

(z) Warszawa, 13. 2. (Tel. wł.). Wczoraj w sądzie wojskowym rozpoczął się proces przeciw majorowi Kazimierzowi Kubali, znanemu lotnikowi, którego prokurator pociągnął do odpowiedzialności, stawiając mu zarzut, że rozsyłał memorjały, szkodzące szefowi lotnictwa, płk Rajskiemu. Rozprawa toczy się przy

Aresztowanie wybitnych emisariuszy sowieckich w Warszawie

(z) Warszawa, 13. 2. (Tel. wł.). W pierwszych dniach stycznia pojawiło się w Warszawie wielu emisariuszy komunistycznych, którzy przy pomocy znacznych środków finansowych rozpoczęli agitację komunistyczną, nakreślającą przez komunistyczną partję zachodniej Białorusi. — Częste wyjazdy i narady rozmaitych osób

zwróciły uwagę policji politycznej, która po dłuższych obserwacjach przystąpiła do likwidacji sekretariatu centralnego komitetu komunistycznego partji zachodniej Białorusi. Dokonano szeregu aresztowań. Role sekretarki i łącznika technicznego pełniła pani Lewinson. Prowadziła ona pracę konspiracyjną pod pseudonimem Rachla, i miała w swojej ręce kasę partyjną, sprawozdania i notatki. Przez mieszkanie jej przesuwano się wielu wybitnych działaczy komunistycznych. W czasie zarządzanej przez policję zasadzki aresztowano w jej mieszkaniu oddawna poszukiwanego działacza komunistycznego Jana Condera, członka centralnego wydziału zawodowego K. P. P. Przy rewizji znaleziono u Condera liczne materiały i dokumenty, które dały podstawę do dalszego śledztwa i rewizyj. Śledztwo prowadzi sędzia do spraw wyjątkowej wagi p. Kwiatkowski.

Z uzyskanych materiałów wynika, że wzmoczona akcja komunistyczna na ziemiach wschodnich z centralnym ośrodkiem działania w Warszawie obliczona jest na to, aby państwu polskiemu przysporzyć jaknajwięcej trudności na tym terenie pogranicznym, który od lat narażony jest na działalność dywersyjną, kierowaną z Mińska.

Wydatki i dochodu państwowe w styczniu

Nadwyżka w dochodach wynosi półtora miliona złotych

(z) Warszawa, 13. 2. (Tel. wł.). Według dotychczasowych nieoficjalnych zestawień wynosiły wydatki państwowe w styczniu r. b. 228.169.000 zł., dochody zaś 229.714.000 zł. Nadwyżka budżetowa więc

drzwiach zamkniętych. Jako dowód rzeczowy znajduje się na stole sędziowskim maszyna do pisania, na której mjr. Kubala miał pisać odnośne pisma. Na rozprawę powołano szereg świadków, m. in. żonę płk. Rajskiego, panią Rajska, primo voto Matuszewska.

Wyrok spodziewany jest dzisiaj.

Wybitni amerykańscy kawalerami „Polonia Restituta“

(z) Warszawa, 13. 2. (Tel. wł.). Ambasador polski w Waszyngtonie, Tytus Filipowicz, przybył do Filadelfji celem wręczenia orderu „Polonia Restituta“ kilku znanym i wpływowym osobistościom amerykańskim. Na specjalnej uroczystości ambasador Filipowicz wręczył order

„Polonia Restituta“ b. przedstawicielowi dyplomatycznemu Stanów Zjedn. w Warszawie, p. Stetsonowi, burmistrzowi m. Filadelfji Mackey'owi, sędziemu Bonniwellowi oraz prezesowi Izby Handlowej Gadsdenowi.

90 milionów funtów

na fundusz ubezpieczenia od bezrobocia w Anglii

Londyn, 13. 2. (Pat). Ministerstwo Pracy zapowiedziało, że rząd zwróci się do parlamentu z żądaniem uchwalenia kredytów w wysokości 20 milio-

nów funtów na zasilenie funduszu ubezpieczenia od bezrobocia. Wraz z tą sumą fundusz wynosilby 90 milionów funtów.

Nowy poseł Rzplitej w Berlinie

Berlin, 13. 2. (PAT.). W dniu wczorajszym o godz. 12 w południe minister pełnomocny Rzplitej Polskiej przy rządzie Rzeszy p. Wysocki, złożył listy uwie rzytelniące prezydentowi Rzeszy Hindenburgowi. Na audjencji obecny był minister spraw zagran. Rzeszy dr. Curtius.

Z komitetu ekonomicznego ministrów

Warszawa, 13. 2. (Pat). We czwartek, dn. 12 bm. przed południem odbyło się posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów poświęcone m. in. rozważaniu obecnego stanu eksportu produktów hodowlanych i jego potrzeb.

Obniżka pensji wyższych urzędników stała się koniecznością państwową

Zarobki niższych urzędników i funkcjonariuszy nie mogą ulec redukcji

(z) Warszawa, 13. 2. (Tel. wł.). Na plenarnym posiedzeniu klubu BB. w związku z ukończeniem prac budżetowych przedyskutowana była sprawa 15-procentowej obniżki djet poselskich oraz artykułu 6 ustawy skarbowej, upoważniającej Rząd do obniżki płac urzędniczych w wysokości 15 proc., gdyby po wyczerpaniu wszystkich innych sposobów było to bezwzględnie konieczne dla zabezpieczenia równowagi budżetowej.

Korespondent nasz dowiaduje się, że sprawa obniżki płac urzędniczych, jak to było do przewidzenia, ze względu na sytuację i konieczność wynalezienia odpowiedniego pokrycia stała się aktualną i inicjatywa wychodzi w tej chwili z klubu B. B.

Plenum klubu B. B. po dłuższej, oży-

wionej dyskusji zaakceptowało stanowisko członków komisji budżetowej, zajęte w tej sprawie. Na wniosek pos. Wędgalskiego uchwalono rezolucję, wzywającą Rząd, ażeby wobec ciężkiego położenia gospodarczego poddał rewizji i obniżył koszty administracyjne, uposażenia przedewszystkiem zarządów i dyrekcji w przedsiębiorstwach państwowych, państwowych zakładach kredytowych, w przedsiębiorstwach samorządowych, ubezpieczalniach, monopolach i instytucjach, nadzorowanych przez państwo. Wypłacanie gratyfikacji i remuneracji może nastąpić tylko w razie stwierdzenia faktycznego czystego zysku, i to w wyjątkowych wypadkach, a w każdym razie nie może ona przekraczać wysokości jednomiesięcznego uposażenia danego pracownika.

Ogół posłów i senatorów klubu B. B., ściśniętą djet poselskie, chce dać przykład i zachęcić do obniżenia uposażeń. Nie ulega wątpliwości, że dalszą tendencją jest, ażeby przedsiębiorstwa i instytucje prywatne również zmniejszyły koszty administracyjne i uposażenia czynników kierowanych, unikając obniżenia płac pracowników najniższych. W kołach miarodajnych panuje przekonanie, że ta inicjatywa klubu B. B. przyczyni się w najbliższym czasie do ostatecznej już i pozytywnej obniżki pensyj urzędniczych.

Sprawa ta jest o tyle bardzo aktualna, że miarodajne czynniki widzą w tej akcji jeden z najważniejszych instrumentów zabezpieczenia równowagi budżetowej państwa.

Rewizjonistyczna propaganda Niemiec i jej komórki w Polsce

Zadamy równych praw w Lidze

Na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych senatu w czasie rozprawy nad exposé p. min. Zaleskiego p. sen. Loewenherz wygłosił

przemówienie, z którego podajemy w streszczeniu, co następuje:

Dla każdego obywatela polskiego jest chyba niewątpliwym, że były one dla Polski nieprzyjemne i szkodliwe, że były częścią akcji zmierzającej do zabrania Polsce najdroższych Jej ziem i że wreszcie były niebezpieczne dla pokoju.

Programowa akcja rewizjonistyczna Berlina

Niektóre Niemcy rozpoczynają żywszą kampanję zaboreczą, czyli tak zwaną przez nich fałszywie rewizjonistyczną, przeprowadzając program, obejmujący następujące fazy:

1) Wszczęcie przez organizacje ukraińskie mające siedzibę w Berlinie niepokojów w Polsce lub wywoływanie zdrażnień między ludnością niemiecką a polską na ziemiach polskich.

Gdy gorętsze jednostki z pośród ludności polskiej na nie reagują, wówczas otrzymują odpowiednio przygotowane komórki w Polsce, w Niemczech i na całym świecie polecenia wszczęcia wielkiej kampanji prasowej, wicowej i osobistej, w której nadużycia się wprost zmyśla, a jeśli istotnie jakieś zaszyły — to się je przejawia, przekreśla i wyolbrzymia. Zohyda się społeczeństwo polskie i wszystkie Organa Narodu Polskiego, jakimi są w myśl Konstytucji: Rząd, Parlament i Sądy.

Równocześnie zaś posłowie Parlamentu Polskiego we wnioskach i interpelacjach przedstawiają te rzekome nadużycia i biadają nad tem, że fakty te wywołały żywiołowy odruch czynników zagranicznych ze szkoda dla Polski; przy tem powołują się na jakieś wybitne osobistości z zagranicy.

3) Równolegle, w myśl dokładnej instrukcji wydanej się wszystkim komórkom w kraju i zagranicą zlecenie, aby za pomocą telegra-

mów i memorjałów i osobistych interwencji bezpośrednio i pośrednio zwracały się o interpelacje do Ligi Narodów, stowarzyszeń mniejszościowych, politycznych i humanitarnych, do narodowych i międzynarodowych zjazdów i instytucji, do partji i poszczególnych osobistości humanitarnych, przedstawiając barbarzyństwo i okrucieństwo czynników polskich i powołując się wzajem jako na dowód na poselską interpelację lub wniosek.

4) W tem stadium stara się wprowadzić zarzuty jako sprawę na forum Ligi Narodów.

5) Jeśli zaś istnieje jakaś sejsja z którąkolwiek z polskich partji lub grup — a gdzie ich nie ma — albo, gdy według opinji tych ostatnich, zaszyły jakieś przekroczenia w stosunku do jednostek lub grup, wówczas stosuje się do niej mutatis mutandis kampanję wyżej opisaną.

Kampanja ta ma na celu wywoływanie i potęgowanie zdrażnień w kraju, szkodenie i poniżenie Polski w opinji świata, przedstawianie stosunków w Polsce jako niepewnych, powodowanie interwencji obcych czynników w sprawach wewnętrznych Rzeczypospolitej, uzasadnianie wrogiej akcji rzekomymi krzywdami ludności niemieckiej w Polsce, a wszystko to w celu poparcia niemieckiej kampanji zaboreczno-rewizjonistycznej.

Sabotaż w Małopolsce i metoda zdrażnień

Program powyższy został obecnie w zupełności wykonany. W posiadaniu odpowiednich czynników znajduje się np. program organizacji ukraińskiej ułożony całkowicie wedle powyższej recepty, a rozesłany w formie instrukcji wszystkim komórkom organizacyjnym. — Punkty jego zostały zrealizowane w drodze sabotaży we Wschodniej części Małopolski, tudzież w następnej akcji parlamentarnej i zagranicznej.

Odnosnie zaś do mniejszości niemieckiej przeprowadzono program w następujący sposób:

Propagandą rewizjonistyczną zaboreczą, kłamliwą kampanją prasową, prowokacjami i agitacją wywołano zdrażnienie wśród niemieckiej mniejszości. Ludność polską zaś jątrzy się stale tą kampanją i prowokacjami, faktem pozbawienia polskiej ludności zamieszkałej w Niemczech wszelkich praw narodowościowych. Petycja Volksbundu stwierdza, że od czasu wzmocnienia kampanji rewizjonistycznej przez wystąpienia ministra Treviranusa i innych zdrażnienie to wzrosło.

Polska zajęła wobec tej politycznej kampanji stanowisko zdecydowane i z całą stanowczością i skutecznością odparła zakusy zmierzające do przeprowadzenia politycznej, szerokiej akcji zaboreczno-rewizjonistycznej.

Polska domaga się równych praw w Lidze

Polska znajduje się w sprawach mniejszościowych w warunkach specjalnie uciążliwych. Konsekwencje przyjętych w roku 1919 postanowień traktatu mniejszościowego są ciężkie dla Polski i stwarzają nierówność między państwami wchodzącymi w skład Ligi. Niemcy np. deprecjują prawa Polaków w Niemczech nie odpowiadają za to przed forum Ligi, natomiast Polska, w której Niemcy w Polsce mają bez porównania większe prawa aniżeli Polacy w Niemczech, mogą być przed nie pociągnięte.

Domagamy się stanowczo, aby Rząd Polski postarał się o uniwersalizację tych zobowiązań o rozciągnięcie jej na wszystkie państwa, tak, aby zaistniała między niemi równość praw i obowiązków. STAN NIERÓWNOŚCI JEST DLA POLSKI OBECNEJ JUŻ NIE DO ZNIESIENIA.

Rzecz stawiamy jasno i niedwuznacznie: Liga Narodów jest związkiem równych państw, które winny mieć równe prawa i równe obowiązki. Zobowiązania winny być tedy zrównane.

Ochrona praw mniejszości

Stawiając jednak żądanie zrównania państw między sobą — nie myślimy wcale o ograniczeniu praw mniejszości. Przeciwnie! Naszym zdaniem wszystkie państwa powinny uszanować prawa mniejszości i to nie tylko w mierze oznaczonej w traktacie mniejszościowym, ale nawet w szerszej. Swobodny rozwój własności każdej narodowości, jest jej prawem, a

Kupcy na froncie akcji społecznej

W związku z podjętą przez Rząd akcją w sprawie obniżania cen odbyło się w Centrali Stow. Kupców Polskich w Warszawie, instytucji zrzeszającej, jak wiadomo, w swem łonie prawie wszystkich kupców chrześcijan — zebranie, na którym zajęto stanowisko w odniesieniu do wzmiarowanej akcji.

Stanowisko jakie ustalono — w wyniku ożywionych obrad — śmiało możemy uważać za wyraz opinji jaknajszerszych sfer kupiectwa polskiego.

„Redukcja cen jako jeden z zasadniczych warunków wzmocnienia popytu w okresie kryzysu gospodarczego, leży całkowicie w interesie kupiectwa, którego był uwarunkowany jest nie wysokim zyskiem, lecz szybkim i dużym obrotem. To też obniżenie cen stanowi oddawna fakt dokonany na całym naszym froncie handlowym — nie tylko na skutek potamienia cen produkcji, ale również dzięki bardzo znacznym ograniczeniom marży zysku kupieckiego”.

Jedynym gospodarczo usprawiedliwionym sposobem pogłębienia i rozszerzenia zniżki cen handlu może być rewizja całokształtu zasadniczych elementów obciążających kalkulację kupiecką. Praca w tym kierunku, do której zrzeszenia kupiectwa polskiego staną niezwłocznie z całą gotowością, widzą w niej możliwość zapoczątkowania realizacji zasadniczego programu naprawy handlu w Polsce — wymaga spokoju i dokładnego zrewidowania czynników procesu gospodarczego, zarówno po stronie produkcji jak i po stronie wymiarów.

W dalszym ciągu kupcy obawiają się, że akcja dalszego obniżania cen pod naciskiem zewnętrznym grozi niebezpiecznymi konsekwencjami w postaci redukcji obrotu i wzrostu niewypłacalności. Naszym zdaniem obawa ta jest płonna, a dotychczasowe spostrzeżenia rokują jak najlepsze nadzieje. Dowodem choćby przykłady o których pisaliśmy wczoraj.

Szkodliwa kampania

I w takiej chwili w czasie zebrania Rady Ligi w Genewie — rozdziela się broszurę bardzo efektywnie wydaną przez socjalistyczną międzynarodówkę w czarnej okładce z białymi napisami, (którą mam w ręku i mogę Panom Senatorom okazać) w czterech językach, p. t. „Die Hölle von Brest-Litowsk vor dem polnischen Sejm. Der Text der Interpellation. Vortrag von Emile Vandervelde“ i t. d. W języku polskim, francuskim, angielskim i niemieckim interpelacja polskich posłów! Wreca się ją członkom Rady Ligi w czasie jej narad, aby tę ostatnią w chwili zawziętej, wrogiej zaciętej walki Niemców przeciw Polsce usposobić nieprzychylnie przeciw Polsce! W przedmowie wprost apeluje się do Rady Ligi Narodów i do przewodniczącego Rady Ligi, ministra Hendersona, któremu ubocznie przypomina się, że był przewodniczącym egzekutywy socjalistycznej międzynarodówki. CZY CI POSŁOWIE POLSCY NIE ZDAJĄ SOBIE SPRAWY Z TEGO DO JAKIEGO CELU I PRZEZ KOGO SĄ NADUŻYWANI?...

Jeszcze jedno! Przyjeżdżają tam równocześnie ukraińscy posłowie, wnoszą wrogie memorjały i szerzą nieprzyjazny dla Polski nastrój!

Wspólnym atakiem usiłuje się wywołać w chwili decydującej atmosferę wroga i szkodliwą dla interesów Polski.

Polska pomna swej siły, swego interesu i znaczenia walczy o pokój, gdyż jej postulaty są pokojowe. Wie, że jest jednym z filarów, na których opiera się pokój świata.

Dwa parlamenty w Rzeszy w Berlinie i w Weimarze

Jak odbył się wymarsz hitlerowców i nacjonalistów z Reichstagu

Na historycznym posiedzeniu parlamentu niemieckiego z dnia 11 bm. nastąpił jak już donosiliśmy wymarsz malkontentów z Reichstagu. Przed tym demonstracyjnym exodusem złożył w imieniu partji nacjonalistyczno-socjalistycznej poseł Stöhr (hitlerowiec) następujące oświadczenie:

„Rząd i Reichstag są tylko zorganizowaną maszyną międzynarodowego trustu kapitałów. Większość narodu niemieckiego stoi przy nas! (Śmiech na ławach rządowych krzyki u komunistów). Partja narodowo-nacjonalistyczna opuszcza Reichstag długów reparacyjnych! Wzywamy Prezydenta Republiki do rozwiązania tego parlamentu, który nie jest już wyrazicielem woli ludu! przestrzegamy rządy zagraniczne przed liczeniem się z tym Reichstgiem. Opuszcza-

my Reichstag Younga i wtedy dopiero powrócimy, gdy będzie on w możności zwyciężyć podstępne przedsięwzięcia wrogów ludu!

Wówczas posłowie Hitlerowcy, którzy tego oświadczenia wysłuchali stojąc, wzniesli trzykrotny okrzyk heil! i zaczęli wychodzić z ław. Wymarsz rozpoczął się z ław przednich i kolejno pustoszały miejsca. Jeden z zamykających pochód posłów rzucił w powietrze swoje kolorowe karty do głosowania jak karnawałowe confetti.

Gdy Hitlerowcy opuścili salę na mównicę wstąpił przedstawiciel niemiecko-narodowych dr. Freytag-Loringhoben, składając podobne oświadczenie. W czasie jego mowy na sali panowało takie podniecenie, że trudno było zrozumieć cokolwiek. Sły-

chać tylko: Ten Reichstag to rozpaczliwy Reichstag! (ein Jammerreichstag).

Z kolei w imieniu partji ludowej (Landvolku) przemówił poseł Vendhausen wśród śmiechu posłów rządowych. I jego grupa opuściła salę, poseł Stöcker (komunista) złożył oświadczenie, że jego frakcja pozostanie w parlamencie. Jako bolszewicy walczyć będą komuniści niemieccy aż do końca podobnie jak ich towarzysze w Italji i Polsce.

Co znaczy ta ucieczka? — pisze „Vorwärts“ — uciekli, bo brakowało im odwagi i ugodnienia do pracy w regularnych ramach walki parlamentarnej. Zorganizowali marsz nie na parlament lecz z parlamentu!

Berliner Tageblatt, omawiając tę ucieczkę narodową, zaznacza, że przemysł niemiecki i koła rolnicze wywierają też silny nacisk na stronnictwo Hugenberga, by zapobiec „dalszym głupstwom”.

Jednak jeśli chodzi o rolnictwo, to Hitler okazał się mistrzem w zdobywaniu terenu. Dla ilustracji podajemy następujący entuzjastyczny opis „chłopskiego dnia Hitlerowskiego w Weimarze” zamieszczonego na łamach „Völk. Beobachter”. „Już w sobotę widać było, że w Weimarze odbędzie się wielkie zebranie Hitlerowców na wszystkich rogach ulic i peryferjach miasta powiewają sztandary ze swastyką.

Adolf Hitler przybędzie! Jak płynący ogień rozlewa się ta wieść po mieście. Hitler przybył powozem. Trzykrotne heil! zabrzmiało na powitanie i wśród warkotu bębnow po raz pierwszy sztandar narodowo-socjalistyczny wciągnięty został na maszynach. W sobotę wieczorem odbyło się zebranie fachowych doradców gospodarczych, na którym wódz był obecny. W niedzielę, w teatrze odbyły się obrady. Przed błękitną kotarą w głębi sceny wiszą trzy olbrzymie Hitlerowskie sztandary, półkołem siedzi na ich tle 1300 brunatnych koszul...

Dalej następuje entuzjastyczny opis przybycia „bożyszczka” i jego mowy do chłopów. W tym samym Weimarze, jak doniosły ostatnie wiadomości, usadowił się dziś drugi Reichstag „narodowy”. Hitlerowskich Niemiec.

Z teki karykaturzysty



Opozycjoniści.

— Tak, panie dzieju, mróz, deszcz, śnieg, grypa... Oto owoce sanacyjnych rządów...

Ci, którzy wołają dziś o zniesienie podatków, dawniej śrubowali je sami

Zdemaskowanie opozycyjnych „niewiniątek”

Dyskusja budżetowa w Sejmie ma się już ku końcowi. Sprawozdawca generalny budżetu pos. Miedziński, wygłosił dłuższe przemówienie w odpowiedzi na zarzuty opozycyjne, z którego podajemy najbardziej znamienne momenty.

Posel, który orientuje się...
P. Mikołajczyk powiedział, że wysyłamy do Danii zboże za psie pieniądze i tem samym robimy konkurencję własnym swoim bekonom. Tymczasem rzecz się ma tak, że nie możemy w Danii sprzedać naszego zboża, gdyż tam amerykańskie i rosyjskie jest tańsze, a nasze właśnie jest droższe. Jeszcze gdybyśmy puszczali do Danii paszę, której nie mamy zresztą, można by było mówić o jakiejś konkurencji dla naszych bekonów. Tak, jest to zupełna nieznamość rzeczy.

P. Czetwertyński stawiał nam za przykład takie państwa, które w gospodarce zbożowej są deficytowe, jak Szwajcaria, Francja, Niemcy. Niemcy mają tylko drobną nadwyżkę żyta, a innych zbóż importują dziesiątki milionów kwintali. Dla Niemiec jest rzeczą bardzo prostą oderwać się od rolniczego kryzysu światowego, skoro nie mają nadwyżek.

Dlatego nie mogłem doszukać się tej większej wiedzy w wywodach pana Czetwertyńskiego, i mogę odrzucić mu ten sam zarzut mętności, ułamkowości i braku programu.

Trzeba ratować budżet rolnika

W tej sytuacji Państwo nasze nie może prosto przetrzącać deficytów budżetów prywatnych na budżet państwowy. Niesłusznie lekceważą Panowie akcję, która dąży do zmniejszenia rozpiętości cen. Nie możemy w tej chwili pomóc rolnikowi jako producentowi w sposób wydatny, chociaż w miarę możliwości Państwo i to robi przez premje zbożowe, które jednak powodują różnicę ceny między zbożem u nas a w Budapeszcie i w Bukareszcie. Nie może jednak Państwo dziś dopomóc rolnikowi w tym stopniu, ażeby rolnictwo stało się opłacalne. Wobec tego nie należy lekceważyć wysiłków, ażeby ratować budżet rolnika przez zmniejszenie jego wydatków.

Jak to było w roku 1926

Ale był czas, że Panowie z prawicy zasiadali w rządzie. Jakich tedy szukali Panowie sposobów ratowania równowagi budżetowej w okresie kryzysu?

P. Dziechowski, jako Minister Skarbu, dnia 26 kwietnia 1926 wniósł do Sejmu projekt ustawy o środkach zapewnienia równowagi budżetowej. Jakież to były środki? Pobieranie nadzwyczajnego dodatku 10% do podatków bezpośrednich i opłat stempowych. Częściej niż raz do roku podwyższanie cen artykułów monopolowych. Dodatek do podatku obrotowego od przedmiotów zbytku, podwyższający go z 2% na 7%. Podatek od zbytkownego przemianu maki pszennej. Podatek od różnych przyrządów do oświetlenia np. żarówki i t. d.). Opłaty stempowe od podań dokumentów podróży. I to wszystko były podwyżki bardzo znaczne.

A zatem w chwili przesilenia Panowie

SZUKALI RATUNKU W PODWYŻSZANIU PODATKU.

Teraz, kiedy Panowie są w opozycji, Panowie szukają polepszenia w obniżeniu podatków. To jest ta różnica odpowiedzialności. Teraz my mamy być tymi wrogami ludu, którzy podwyższają świadczenia, a Wy chcielibyście wszystkie zmniejszyć.

Hitlerowcy bardziej przewidują niż endecy

P. Arciszewski (Kl. Nar.) — mówił dalej poseł Miedziński — narzeka, że Marszałek Piłsudski mieszał swoje kompetencje wojskowe z kompetencjami natury cywilnej. Ale czy właśnie ze względu na zagadnienia obrony państwa

„Rosyjska katorga i angielski Piłat”

„Le Matin” zamieszcza artykuł Stéphano Lauzanna pod tytułem: „Rosyjska katorga i angielski Piłat”. W artykule tym omawia autor debaty w Izbie lordów w sprawie dumpingu sowieckiego i kładzie nacisk na fakt, że na wszelkie rewelacje ze strony konserwatywistów oraz na propozycje ankiety w kwestji warunków pracy w Rosji, socjalistyczny premier okazuje się głuchy i, dając wykrętne odpowiedzi, umywa ręce, jak Piłat. „Nie nie obchodzi tego człowieka”, dodaje autor, „prócz utrzymania jego teki”, z czego widać, że najgorszym jezuityzmem jest jezuityzm czerwony, gdyż składa się z *wzruszostwa i tchórzostwa.

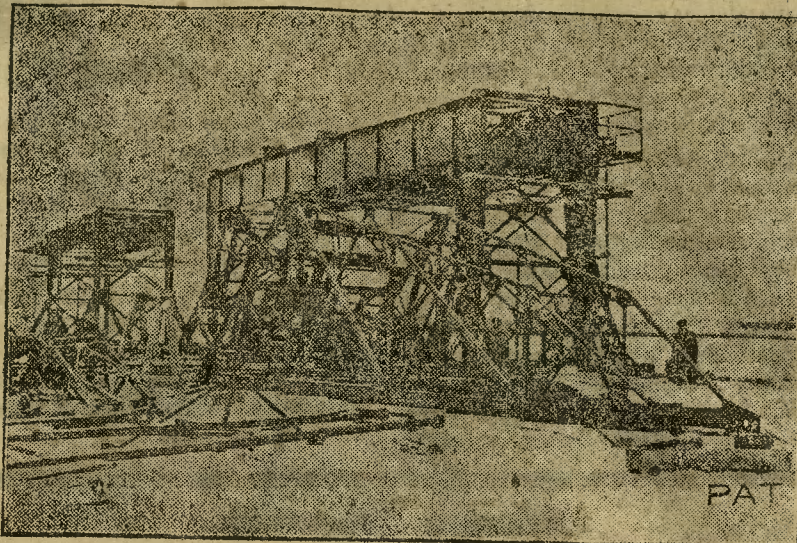
stwa nie było celowe to, że Marszałek w zeszłej jesieni, na parę miesięcy skumulował te funkcje w jednych rękach? Z naszego punktu widzenia mogła być niesłychanie ważną kwestją tej rozgrywki politycznej, która się wówczas toczyła. Oto krótka cytata z organu Hitlera „National Sozialistische Briefe” z 1 października 1929 r. Ze sprawozdania o walce między Marszałkiem Piłsudskim a sejmem okazuje się, że hitlerowcy byli bardziej przewidującymi niż Panowie z opozycji, którzy byli zbyt pewni siebie. Piszcie organ Hitlera, że przewaga jest niewątpliwie po stronie Piłsudskiego, ale kończy tak:

„MY NIEMCY WINNIŚMY ZYCZYĆ SOBIE, BY ZWYCIĘZCA ZOSTAŁ SEJM, BO WÓWCZAS POLSKA BĘDZIE TAK ROZDARTA, JAK NAM TEGO POTRZEBA DLA CZWARTEGO JEJ ROZBIORU” (Oklaski).

Teraz może pułkownik Arciszewski zrozumie dłaczego Ten, który jest odpowiedzialny za obronę państwa, w pewnym momencie zajął się także wyborami i dlaczego to wcale nie kolidowało z tem, aby czuć nad obroną państwa. (Oklaski).

W zakończeniu sprawozdawca generalny budżetu wnosi o przyjęcie ustawy skarbowej i budżetu w tekście komisji budżetowej.

Gdynia otrzyma jeszcze jeden dźwig



Port gdyniński uposażony jest w najnowsze urządzenia, dzięki czemu ruch statków z całego świata, jak wykazują statystyki, ciągle wzrasta. Dziś już sprawność pracy portu gdynińskiego stawia go w rzędzie najlepszych portów europejskich. W porcie gdynińskim wciąż jednak prowadzone są prace w celu udoskonalenia przeładunków. Oto wkrótce zostanie oddany do użytku nowy dźwig. Zaznaczyć należy, że dźwig ten jest całkowicie wykonany w kraju.

Wielka afera kokainowa w Poznaniu

Ofiary dr. Gęsikowskiego w Dziekance

Od kilku dni publiczność poznańska żyje pod wrażeniem odkrycia wielkiej afery kokainowej. Że w Poznaniu istnieje handel narkotykami o tem wiadano oddawna, nie można jednak było wpaść na trop przestępców. Na skutek doniesień jednego z ojców, którego syn wpał w szpony straszego nałogu, władze śledcze wdrożyły natychmiast energiczne śledztwo.

Wkrótce zebrano materiał obciążający przeciwko lekarzowi dr. Gęsikowskiemu na Łazarzu (ul. Małeckiego 11). Przeprowadzona rewizja w domu lekarza dała nadzwyczaj obciążające dowody przestępstwa.

W mieszkaniu lekarza znaleziono szereg medykamentów niedozwolonych, m. in. większe zapasy kokainy i morfiny, jaką lekarz sprzedawał po wygórowanych cenach swym klientom. Znaleziono również pewną ilość biżuterji,

otrzymanej przez dr. Gęsikowskiego od pacjentów za udzielanie im narkotyków. Wszystkie znalezione rzeczy uległy zajęciu, dr. Gęsikowski zaś aresztowano i osadzono w areszcie śledczym.

Ofiarą zbrodniczej działalności lekarza padło kilkanaście osób, o których władzom śledczym wiadomo, zapewne znajdzie się więcej klientów lekarza, których śledztwo wkrótce wykryje. Narazie przeprowadzane są przesłuchania poszkodowanych, następnie będą również przesłuchani pacjenci lekarza G., którzy wskutek nadmiernego zażywania morfiny czy kokainy dostali się już do zakładu w Dziekance, lub w Kościanie.

W związku z odkryciem afery kokainowej władze śledcze odkryły jeszcze większe przestępstwo oskarżonego dr. Gęsikowskiego. Mianowicie przy przeglądaniu ksiąg wykryto, że

Shańbili własną banderę Flagę niemiecką zastąpili panamską aby tylko zarobić

Słynny był w swoim czasie bunt marynarzy „Potemkina” w Rosji. Był to wstęp przygotki do straszliwej rewolucji, będącej jednym z największych kataklizmów w dziejach świata.

Analogiczny do pewnego stopnia a wprost niesłychany wypadek zdarzył się obecnie w Niemczech, gdzie Niemcy zdarli własną banderę i zatknęli flagę... panamską.

W Polsce zwłaszcza, gdzie młoda nasza bandera jest świętością narodową, pochodnią naszej wiary w naszą mocarstwowość i potęgę na Bałtyku, fakt zdarzenia bandery państwowej budzi poprostu grozę i wykazuje dobitnie przepaść dzielącą naszą Wiosnę Polską od rozpadającego się moralnie niemieckiego państwa.

„Berliner Tageblatt” pisze dosłownie: „Jedynym w historii niemieckiej wypadkiem oswożenia się od publicznych ciężarów i zobowiązań społecznych jest fakt zdarzenia flagi niemieckiej na parowcu „Vogtland”, należącego do firmy przewoźniczej hamburskiej

Vogemanna. Parowiec ten pełni służbę linjową Hamburg — Meksyk.

Na krótko przed wypłynięciem parowca do portu załoga została telegraficznie zawiadomiona o 25% obcięciu pborów, które już niedawno o 7% zostały zmniejszone. Przytem dyrektora firmy jest niezmiernie radykalna prawicowo i antyrządowa i rozkazała ZMIENIĆ FLAGĘ NIEMIECKĄ NA PANAMSKĄ.

Na uchyleniu się od ubezpieczenia marynarzy, które obowiązują w Niemczech i nieplaceni różnych podatków firma zarobi 44%. Załoga nie zgodziła się na propozycję firmy. — Wówczas w Hamburgu zakontraktowano nową załogę, składającą się z ludzi, o której „Berliner Tageblatt” pisze, że „lubią wygodnie przejechać się morzem na „tamtą stronę”. W tych dniach „Vogtland” odjeżdża do Meksyku pod obcą flagą.

„Deutsche Allgemeine Zeitung” omawiając ten niesłychany wypadek, nazywa go „smutnym symptomem”, a „Berliner Tageblatt”

Afera adwokata Wernera

Jak nas poinformowano w Sądzie Apelacyjnym w Toruniu, adwokat Jan Werner, który popełnił samobójstwo na posterunku granicznym w Kolibkach, od dn. 1 stycznia b. r. nie był notariuszem w Tezewie. Werner prowadził tylko kancelarię adwokacką.

Do afery Wernera powrócimy jeszcze w najbliższym czasie. Dochodzenia w tej sprawie prowadzi władza sądowa.

Wywrotowcy z P. P. S-łowicy

W ostatnich czasach władze bezpieczeństwa publicznego podjęły wzmoczoną działalność, w związku z prowadzoną akcją wywrotową na terenie Polski. W całym szeregu miast dokonano licznych rewizyj, które dały niespodziewane wprost wyniki. Dzięki odpowiednim zarządzeniom, udało się wytropić wiele zakonspirowanych ognisk komunistycznych.

Ujawniono tam obfity materiał, świadczący o bezpośrednim kontakcie z komuną.

W Warszawie przeprowadzono 20 rewizyj w mieszkaniach członków PPS. łowicy, w tej liczbie u adw. Grabowskiego, który jest prezesem tej organizacji w Warszawie.

W ręce policyjny wpadły: dokumenty o treści komunistycznej, odeszwy, bloczki „Mopr” itp.

„Bohater” na szczudłach Oszczerce napaści na Polskę lotnika Grusego.

Pilot niemiecki Gruse, którego władze polskie potraktowały tak niezwykle łagodnie w porównaniu ze znanymi metodami niemieckimi, przybiera obecnie w Niemczech pozę bohatera. A wzamian za szlachetne potraktowanie przez władze polskie, obrzuca je stekiem zmyślonych niezręcznych bajek o swoich przygodach w Polsce. Pisma niemieckie drukują skwapliwie brednie lotnika, karmiąc swych czytelników nowymi fałszami i oszczerstwami o Polsce.

Tak więc Gruse wylądował przymusowo z powodu braku oliwy, podczas lądowania zawadził o drzewo i uszkodził poważnie jedno skrzydło. Tak wygląda wstęp do tej bajeczki.

Najbujniejszą fantazję jednak rozwija Gruse, kiedy opisuje scenę w sądzie. Gruse opowiada, że władze polskie podrzuciły mu aparat fotograficzny, czego mu wniósł, że to aparat, znaleziony w samolocie. Następnie pokazano mu zdjęcie fotograficzne, zrobione istotnie przez niego, jednakże innym aparatem, i przyjęte do rozmiarów podrzuconego aparatu.

Bezezelnie kłamstwa Grusego, odpłacającego się brzydkiemi oszczerstwami wzamian za szlachetne i sprawiedliwe potraktowanie, zasługują na energiczne napiętnowanie. (w)

dr. Gęsikowski dopuszczał się oszustw na szkodę Kasy Chorych przez fałszowanie całego szeregu kart choroby. Kasa Chorych w Poznaniu wskutek tego odniosła poważne straty. W tej sprawie przesłuchanych zostało wielu świadków, a śledztwo pociągnie do odpowiedzialności i innych winnych.

W tej chwili śledztwo idzie w kierunku zbadania wszystkich recept wystawionych dla aptek poznańskich.

Afera dr. Gęsikowskiego zatacza coraz większe kręgi. Dochodzenia potrwać około 3 tygodni.

postępkiem nieliczącym „z godnością narodową ani obowiązkiem socjalnym.

Charakterystycznym jest nastawienie Związku przedsiębiorstw okrętowych do tej afery: jak z Hamburga donoszą związki, „nie zajęły żadnego stanowiska wobec faktu zdarzenia flagi narodowej przez firmę Vogemanna, gdyż firma ta nie jest członkiem związku”.

A urzędowe koła niemieckie?

Ministerstwo Reichswelhy ogłosiło komunikat. Stwierdza, że obywatele niemieccy nie są obowiązani do wywieszenia flag niemieckich na swych okrętach handlowych. Z narodowego wszakże punktu widzenia — podkreśla komunikat ministerstwa Reichswelhy — zasługuje na potępienie fakt, że hamburska linja okrętowa dla uwolnienia się od obowiązków placenia w Niemczech podatków i ubezpieczeń społecznych zmienia flagę na obcą.

Oto wymowne dowody moralności niemieckiej. Są one w rzeczywistości ponurym symptomem stosunków niemieckich.

W szponach demona gry

Dzieje „ruletkowe” głośnego pisarza rosyjskiego

Wszyscy powieściopisarze rosyjscy podlegali władzy demona gry. Grał Puszkina, Lermontow, grał i Tolstoj, który z rozpaczy wymyślał najrozmaitsze systemy, grał Niekrasow, który całe noce spędzał przy kartach. Dostojewski w porównaniu z nimi był niewiniątkiem. Jeżeli nałóg ten uważać można za chorobę, to Dostojewski był ciężko chorym człowiekiem.

Przez całe niemal życie cierpił nędzę. Mimo to grał z jakąś dziwną pasją, grał, aby wygrać. Był więc jak z tego wynika typem najniebezpieczniejszego gracza. Wierzył święcie, że wygra kiedyś „kapitał”, spłaci długi, zabezpieczy byt rodzinie i poświęci się spokojnej pracy. Przy grze zapominał o swem ciężkim położeniu materialnym. Najwięcej jednak grał Dostojewski w ruletkę. Karty były dla niego bez wartości. Dostojewski miał swój własny system, wprawdzie błędny, ale w walce z przypadkiem mógł być niezłą bronią, gdyby Dostojewski potrafił się opanować i działać trzeźwo i spokojnie.

Usiadłszy po raz pierwszy do rulety, w roku 1863, Dostojewski pisał do swej szwagrowej: „Nie myślcie, że przesadzam, jeżeli powiem wam, że znam tajemnicę wygrywania. Jest ona zadziwiająco głupia i prosta. Wszystko zależy od tego, aby zawsze pamiętać o swoim systemie, nie zważać na fażę gry i nie denerwować się. To wszystko. Przegrana jest niemożliwa, a wygrana jest pewna”. List ten pisał wówczas, gdy udało mu się wygrać 5.000 franków, kwotę dla niego olbrzymią. W drugim liście pisał: „Przegrałem w ruletkę wszystko. Mam obecnie w kieszeni tylko 250 franków”.

W kilka dni później pisał do brata: „W Wiesbaden stworzyłem sobie własny system gry i wygrałem. W drugim dniu znowu przy pomocy tego systemu wygrałem 3.000 franków. Powiedz sam, jak w takiej chwili nie być natchnionym? O ile zachowam system, to szczęście w mych rękach. A pieniądze potrzebuję dla siebie, dla ciebie, dla żony i na napisanie powieści”.

Pieniądże, jakie otrzymał od Turgieniewa przegrał, tak, że znalazł się w krytycznej sytuacji finansowej. W owym czasie tak pisał do swej dawnej narzeczonej: „Oznajmili mi w hotelu, że nie dostanę ani obiadu, ani herbaty, ani kawy. Pytałem o przyczynę, lecz otyły właściciel oświadczył, że nie zasłużyłem na to.

Nowy sposób leczenia influency

Dr. Ferenczi, dyrektor kliniki w Szentesi na Węgrzech, wynalazł nowy sposób leczenia influency. Polega on na wstrzykiwaniu iniekcji z czystego karbołu, po czym następuje natychmiastowy zwrot na lepsze. Nowy ten wynalazek zastosował dr. Ferenczi już 300 razy i zawsze z pomyślnym skutkiem.

ARTUR MILLS

Tajemniczy znak

63) Powieść

Moore nie powiedział Julii o ostatnim ostrzeżeniu tangu. Cekał na zobaczenie się z cesarzem.

— Jako autor dzieła, masz chyba prawo jechać tam o każdej porze.

— A może jeszcze dziś wieczorem? Taka piękna, księżycowa noc — zaproponowała Ninon.

— To jedźcie we dwoje. Ja jestem zmęczona i pójdę się położyć — rzekła Julia.

— Nie pojedziesz z nami? Potrzęsnała głową.

— Nie mogę.

— Nic wiem, skądby wziąć motorówkę — rzekł Denis. — Nie chciałbym prosić de Grignona...

— Lepiej go nie prosić. Hotel ma swoją wycieczkową motorówkę. Móvil gospodarz.

— Zapytam — rzekł młody człowiek i skinąwszy na kelnera zapytał, czyby nie mógł pomówić z właścicielem.

Rozmowa miała pomyślny skutek. Okazało się, że wieczorne wycieczki gości na Rzekę Zapachów były na porządku dziennym. Gospodarz za-

Mimo to podają mi herbatę, ale niestety najgorszego gatunku. Nie czyszczą mi ubrania i trzewików, służdy nie przychodzą na moje zwołanie i spoglądają na mnie z góry. Stale tylko czytam, aby nie odczuwać głodu”.

W dwa dni później, 12 sierpnia 1865 roku pisał znowu do niej: „Sprawy źle się przedstawiają. Dalej iść nie mogę. Stale jestem bez obiadów, żywię się tylko herbatą. Jest to wstrętne. Nawet świeczki nie chcą mi dać. Codziennie wychodzę z hotelu o godzinie 3 i wracam o 6-tej, aby nie myśleć, że wogóle nie jadam”.

Gorzej było w roku 1867 i w latach późniejszych, kiedy Dostojewski zmuszony był dłuższy czas tułać się po Europie. W roku 1867 ożenił się po raz drugi. Anna Grigorjewna Sniłkinówna, liczyła lat 20 gdy wychodziła za mąż za starego już Dostojewskiego. W dwa miesiące po ślubie wyjechali zagranicę i dopiero w roku 1871 powrócili do Rosji. Nie była to zwykła podróż poślubna. Dostojewski uciekał przed wierzyicielami, a wszelkie swe nadzieje pokładał w rulecie.

Słowa: „przegrałem — wygrałem” stereotypowo powtarzały się w listach do żony, która posyłała mu stale pieniądze. Z Drezna za radą lekarza, wyjechali małżonkowie do Szwajcarii. W drodze do Genewy, zatrzymał się Dostojewski w Baden-Baden, gdzie grał od rana do wieczora, przez trzy miesiące, rzadko wygrywając. Żona oddała w zastaw kosztowne kolczyki, ubrania i drogocenne futro, które długo opłakiwała. Anna Grigorjewna poczęła wreszcie myśleć o samobójstwie. Dostojewski potra-

fił ją jednak wzruszyć. Przychodząc z kasyna gry, padał przed nią na kolana, płakał i prosił o przebaczenie, a ona pocieszała go jak matka. Ostatecznie po trzech miesiącach przybyli do Genewy. Tu jednak powtarzają się te same sceny.

Po raz pierwszy grał Dostojewski w Wiesbaden, przed powrotem do Rosji w roku 1871. W liście do żony, bawiącej w Dreźnie, pisał: „Jestem podłym, jestem tylko graczem nałogowym. Kajam się u nóg Twoich i całuję je”, poczem uroczyście przyrzeka, że więcej grać nie będzie. I dotrzymał przyrzeczenia. Jeszcze kilka razy wyjeżdżał zagranicę, ale nigdy już straszliwy demon ruletki nie był w mocy go opanować.

Za lat 570 Przepowiednie uczonych

Jeden języka dla wszystkich narodów i 35 milionów ludności na ziemi — oto jak brzmi opinia na rok 2500, wydana przez amerykańskich naukowców, zgromadzonych na kongresie w Cleveland i będących członkami Amerykańskiego Towarzystwa dla Postępów Wiedzy.

Zgola inaczej zresztą mówi o roku 2500 znany człowiek nauki, prof. Kidder, archeolog amerykański z instytutu Carnegie w Waszyngtonie. Jego zdaniem — cywilizacja współczesna zaniknie na skutek jakiejś straszliwej katastrofy i przewrotów.

Jeszcze inne przepowiednie na r. 2500 enuncjują profesorowie Ogbura z uniwersytetu w Chicago i prof. East z Harvardu. Mówią oni

— Około roku 2500 rasa biała obejmie w kompletnie posiadanie ląd Ameryki i Airydy. Tuziemcy znikną kompletnie. Natomiast w Azji — panami będą Mongołowie.

— Pomimo wielkiej domiosłości rolnictwa — tylko niewielka część ludności zajmować się będzie pracami na roli. Olbrzymia większość zatrudniona będzie w przemyśle. Z produktów ziemi ludzkość wyciągnie maksymalny pożytek. Każda farma przekształcona będzie w warsztat przemysłowy. Węgiel i nafta będą całkowicie wyczerpane. Tereny najmniej użytkowe wykorzystane będą pod lasy, o ile naturalnie, nie zostaną zamienione w tereny do gier sportowych.

— Wbrew przypuszczeniom dzisiejszych ludzi nauki — nie będziemy spożywać pożywek chemicznych. Racjonalne metody produkcji pozwolą ludzkości roku 2500 odżywiać się nadal produktami naturalnymi, których wystarczy dla wszystkich.

— Jeśli rasa ludzka będzie chciała nadal się utrzymać — koniecznym będzie zastosowanie surowych przepisów eugeniki. Stosowane będą odpowiednie metody doboru. Wydawanie na świat potomstwa „niepożądanego”, wbrew zasadom eugeniki, będzie karane przez państwo.

— Monarchiczny system rządzenia — nie będzie nigdy wznowiony.

Jak widzimy — nawet uczeni nie są zgodni co do przepowiedni na rok 2500.

Nowy taniec w Paryżu

Odmiana polskiego mazurka.

W tych dniach odbył się w Paryżu pokaz nowego tańca, któremu wodzirej włożył wielką przyszłość. Taniec ten, skomponowany przez wybitnego tancmistrza francuskiego, jest wariantem polskiego mazurka.

Sztuka dziecięca



Sztuka dziecięca posiada już oddzielne, wielkie muzeum w Instytucie Pedagogicznym w Szwajcarii. Przed kilkoma laty zainteresowali się rysunkami dzieci wybitni pedagodzy i psychologowie. Ostatnio w Berlinie profesor stuttgardzkiej szkoły rzemiosł Albrecht von Merz urządził wystawę prac najmłodszych swoich uczniów i uczennic. Wśród eksponatów znajduje się powyższy rysunek wykonany przez 13-letnią dziewczynkę.

Julja siedziała na tarasie, słuchając warkotu odpływającej motorówki. Nie czuła zazdrości. Przeciwnie. Odjazd młodej pary był jej w tej chwili ogromnie na rękę. Powzięła plan, który regoby Denis nie aprobował. Była tego pewna. Postanowiła bowiem ni mniej ni więcej tylko iść do de Grignona i rozprawić się z nim na własną rękę.

Innego wyjścia nie miała. Administrator generalny unikał jej starannie przez cały tydzień i teraz faktycznie wydalal z miasta pod pretekstem poganskich uroczystości. Na tę myśl ogarniała ją wściekłość.

Patrzac na oświetloną księżycem rzekę, zobaczyła, że motorówka znikła na zakręcie. Miała przed sobą przynajmniej dwie godziny rozporządzonego czasu. Wstała, przeszła przez werandę i zeszła po schodach na ulicę. Biała brama rezydencji administratora generalnego jaśniała w odległości najwyższej stu kroków. Wiedziała, że bramy tej strzegł sztydych, ale wiedziała również, że w kolonji francuskiej żaden sztydych nie przeszkodzi młodej i pięknej kobiecie wejść nocą do domu jego pana. Było to wielkie ryzyko. Idąc do swego byłego wielbiciela o tej godzinie, zdawała się zupełnie na jego łaskę i niełaske. Ale nie było rady. Pocieszała się tylko myślą, że pomimo wszystko,

był on z urodzenia dżentelmanem. Minęła sztydycha niezatrzymaną i podążyła długim ciemnym podjazdem. Kolana jej drżały i serce biło przyspieszonym tempem.

Drzwi stały otworem, ukazując wnętrze jasno oświetlonego, dużego, pustego hallu. Nie było widać ani dzwonka ani nikogo ze służby. Julja weszła po trzech stopniach i zawahała się. Wejść do domu mężczyzny nieproszonej i nieanonsonowanej jest bądź co bądź śmiałym czynem. Z głębi mieszkania nie dochodziły żadne najslabsze nawet odgłosy. Mógł nie być w domu! Nagle w górę stuknęły otwarte i zaraz zamknięte drzwi i rozległ się odgłos kroków. Naokoło hallu biegła galerja. Ktoś schodził z niej po schodach do hallu.

W parę chwil później ujrzała Anamite, sadząc z bogatego stroju, urzędnika dworskiego. Na jej widok stanął jak wryty. Spojrzenie jego skośnych oczu przeszło ją chłodnym dreszczem.

— Czy baron de Grignon jest w domu? — zapytała.

Krajowiec nie odpowiedział, nie przestając wpatrywać się w nią dziwnym wzrokiem. Naturalnie nie rozumiał pewnie ani słowa z żadnego europejskiego języka, ale dla czego patrzył na nią z taką odrazą — widać odrazą?

Wolne Miasto Gdańsk

Kronika

Kalendarzyk imprez gdańskich:

Tętar miejski: dziś o godz. 19,30 „Meine Schwester und ich“.

Scala: Dziś o godz. 20,15 Rewja Scali.

Reichshof: Kabaret codziennie wieczorem o godz. 21.

Ruch towarzyszy

— **Baczność kolarze szosowi!** Klub Sportowy Gedania w Gdańsku przystępuje do zorganizowania sekcji kolarstwa szosowego. Chętni proszeni są o nadsyłanie swych zgłoszeń pod adresem W. J. Piasecki, Neugarten 27 — do dnia 15 lutego br. Nieczłonkowie klubu bardzo mile widziani. W zgłoszeniach należy podać ewentualnie posiadanie roweru. W wypadku otrzymania dostatecznej ilości zgłoszeń zostanie w drugiej połowie lutego zwołane zebranie konstytucyjne sekcji kolarzy szosowych, o czym ogłaszający się zostaną powiadomieni pisemnie.

— **Zebranie filii Zjedn. Zaw. Polskiego w Oruni** odbędzie się w niedzielę, dnia 15 lutego b. r. o godz. 17 w Ochronce Polskiej przy Niederfeld. O liczny udział członków prosi Zarząd.

— **Tow. Polek w Gdańsku** urządza we wtorek, dnia 17 lutego o godz. 18-tej w Domu Polskim przy Wallgasse 15-16 „podkoziółek“, połączone z rozmaitemi niespodziankami i tańcami. Goście i sympatycy mile widziani.

Zarząd.

— **Zebranie filii Zjedn. Zaw. Polskiego w Oruni** odbędzie się w niedzielę, dnia 15 lutego b. r. o godz. 17 w Ochronce Polskiej przy Niederfeld. O liczny udział członków prosi Zarząd.

— **Tow. Polek w Gdańsku** urządza we wtorek, dnia 17 lutego o godz. 18-tej w Domu Polskim przy Wallgasse 15-16 „podkoziółek“, połączone z rozmaitemi niespodziankami i tańcami. Goście i sympatycy mile widziani.

Zarząd.

— **Zwyczajne miesięczne zebranie Tow. Polek** we Wrzeszczu odbędzie się w dniu 18-go b. m. o godz. 19 w salce towarzyszy w Domu Akademickim. O jak najliczniejszy udział członków oraz sympatyków Tow. prosi Zarząd.

— **Roczne walne zebranie Tow. Gimn. „Sokol”** w Gdańsku odbędzie się w czwartek, 19 b. m. o godz. 19,30 w Domu Polskim. Punktualne przybycie wszystkich członków konieczne.

— **Zebranie Tow. Ludowego w Sopocie** odbędzie się w czwartek, 19 b. m. o godz. 19 w Domu Polskim (Victoriagarten). O liczny udział członków i gości prosi Zarząd.

— **Walne zebranie Tow. Ludowego w Brenthowie** odbędzie się w niedzielę, dnia 15 bm. o godz. 4 popoł. na sali u p. Krefta, Weichselstrasse 13. Po zebraniu zabawa taneczna. — Obowiązkiem każdego członka jest, aby brał udział na tem zebraniu. Zarząd.

Z miasta

— **Zjazd delegatów Związku Z. Z. P. na Wolne Miasto Gdańsk** odbędzie się w niedzielę, dnia 22 lutego 1931 r. o godz. 10 w sali „Danziger Hof“, wejście z ulicy Dominikswall. Na intencję zjazdu odbędzie się o godz. 8,30 uroczyste nabożeństwo w kaplicy przy Gimn. Polskim, Am weissen Turm.

— **Nadzwyczajne pociągi podmiejskie.** Z okazji obchodu karnawałowego kursować będą w niedzielę, dnia 15 lutego b. r. od stacji Gdańsk do Sopotu następujące nadzwyczajne pociągi podmiejskie: nr. 4845 odjazd z Gdańska o godz. 14,00, przyjazd do Sopotu o godz. 14,20, odjazd z Gdańska o godz. 14,20, przyjazd do Sopotu o godz. 14,40.

— **Dwa wielkie pożary w powiecie Wielkie Żuławy.** W środę wieczorem zniszczył pożar wszystkie zabudowania rolnika Teodora Klein w Wybudowaniu Zeyer. Zdołano uratować tylko nieco mebli a z chlewa dwie świnię. Reszta stała się pastwą płomieni a więc dom mieszkalny, stodoła, obora i chlew, 20 krów, 12 świń, 4 owce i wszelkie ptaństwo, maszyny rolnicze i plon. Pożar powstał skutkiem wadliwego komina. Kl. był tylko nisko ubezpieczony. Tego samego dnia wieczorem wybuchł pożar u rolnika Herberta Heidebrechta w Bärwalde, gdzie spaliły się stodoła i obora. Przyczyna tego pożaru na razie nieznana. Szkody pokrywa ubezpieczenie.

Hitlerowcy strzelają

W nocy na czwartek strzelano dwukrotnie w pobliżu kościoła św. Brygidy. Dzielnymi strzelcami byli dwaj hitlerowcy, którzy przeznaczeni mierzyli mieszkańców ulicy Nonnenhof. Policja się nie zjawiała. Czas najwyższy, aby hitlerowcom zakazać tej niebezpiecznej zabawy.

Wybory do Rady Miasta Gdańska

Dyskusje sejmowe w sprawie bezrobocia

Na 15 plenarnem posiedzeniu sejm gdańskiego, które zagał marszałek Gehl nie zaszły nadzwyczajne wydarzenia. Przebieg obrad był stosunkowo spokojny. Po załatwieniu kilku zagadnień natury prawnej rozpoczęła się dyskusja w sprawie zmiany regulaminu sejmowego. Mimo protestu posłów socjalistycznych i komunistycznych przeciwko ograniczeniu swobody przemawiania w głosowaniu zaakceptowano ponownie zmiany regulaminowe, postanowione przez większość koalicyjną oraz przez komisję.

Wybory do Rady Miejskiej przeprowadzono według przepisów zupełnie formalnie w ten sposób, że marszałek kazał odczytać kandydatów poszczególnych partii, stwierdził, że kandydaci ci zostali uzgodnieni i podzieleni według siły liczebnej poselskich ugrupowań i oddanych głosów wyborczych i następnie ogłosił odczytanych kandydatów, jako wybranych do Rady Miasta Gdańska. Jako reprezentant społeczeństwa polskiego wszedł w ten sposób do Rady Miasta Gdańska pracowity i sumienny prezes Gminy Polskiej p. Teodor Maliszewski. Jak dalece solidarność stronnictwa niemieckiego - gdańskich sięga, jeżeli chodzi o sprawę polsko - gdańskie wykazał fakt, że hitlerowiec Greiser w sprawie aresztowania dwóch agitatorów komunistycznych obywatelstwa gdańskiego w Teczewie oświadczył, iż partia jego popierać będzie razem z innymi stronnictwami żądania komunistów co do odszkodowania itd.

Przekonywujące przemówienie o niedzy bezrobotnych w Gdańsku wygłosił komunistyczny Bartsch, który między innymi stwier-

dził, że około 6.000 ludzi, znajdujących się bez pracy w Gdańsku nie pobiera nawet wsparcia dla bezrobotnych. Mówca polemiczował ostro z hitlerowcami, zapowiedział w najbliższym czasie wielkie demonstracje uliczne i występy publiczne komunistów gdańskich.

Socjalista Joseph radził zużyć pożyczkę na zatrudnienie bezrobotnych przy naprawie budowy szos i dróg w Żuławach i Nizinach. Mówca socjalistyczny przechwalał się tem, że za rządów socjalistycznych zwalczano robotników polskich.

Poseł hitlerowców Kalitzke debiutował po raz pierwszy, jako mówca w tej samej sprawie, lecz bez większego powodzenia. Komunistyczny Krefft, stwierdził między innymi, że wszystkie hasła hitlerowców nie są nawet „funt klaków“ warte, ponieważ lud chce chleba a nie hasła. Ten sam poseł komunistyczny naturalnie zwalczając ostro Polskę, która rzekomo prowadzi politykę finansową niekorzystną dla Gdańska.

Podczas przemówienia komunisty Langnau w sprawie robotników rolnych, doszło pomiędzy mówcą a nacjonalistycznym przywódcą robotników Schützem do ostrej utarczki słownej, obfitującej w liczne wyzwiska. Gdy poseł Schütz krzyknął, że w razie, gdyby poseł Langnau został ministrem rolnictwa, „wszystkie woły zaczęłyby ryczeć“, odpowiedział mu poseł Langnau, że poseł Schütz jest pierwszym ryczącym wołem. Marszałek Gehl wobec tego wśród ogólnego śmiechu stwierdził, że w sejmie gdańskim niema wogóle wołów. Wniosek komunistyczny został odrzucony, poczem sejm odroczone na przyszłą środę.

Owocna działalność zarządu Gminy Polskiej

Zarząd w obronie interesów członków Gminy Polskiej — Doniosłe uchwały

Na ostatnim posiedzeniu zarządu Gminy Polskiej, zapadły ważne decyzje i uchwały w interesie zarejestrowanych członków Gminy Polskiej. Protokół odczytał sekretarz generalny zarządu p. Kurzyński. Po krótkiej dyskusji zarząd Gminy Polskiej postanowił uczcić Stefana i Zofię Cezaryków z Cieźniewa, obchodzących złote gody małżeńskie odpowiednim podarunkiem. Poza tem pomocy pieniężnej udzielono jednemu z członków Gminy Polskiej w Gdańsku, znajdującemu się w ciężkiej sytuacji oraz wdowie po zmarłym Polaku.

Dużo miejsca zajęła sprawa reorganizacji biura informacyjnego Macierzy Szkolnej i Gminy Polskiej na Głównym Dworcu w Gdańsku. Do ważnej tej sprawy, którą referował szczegółowo p. sekretarz generalny Kurzyński, powrócimy jeszcze w najbliższych dniach. Dziś stwierdzamy tylko pokrótce, że Gmina Polska i Macierz Szkolna postanowiły wspólnie ugruntować podstawy tego biura, szerzyć jego pracę i agendy oraz poddać całość pod kierownictwo fachowe.

Kwestję reprezentacji społeczeństwa polskiego na zewnątrz postanowiono wyjaśnić w dalszych rokowaniach z zainteresowanymi czynnikami. Zarząd Gminy Polskiej po odczytaniu memorjału Związku Pracowni-

ków Poczty, Telegrafów i Telefonów Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku, postanowił poprzeć akcję pocztowców naszych zarejestrowanych w Gminie Polskiej i towarzystwach oraz organizacjach. Po rozdzieleniu prac wiecówych i zebraniowych na wioskach polskich pomiędzy członków zarządu na najbliższe zebrania wiejskie, zarząd uchwalił jednomyślnie porządek nad zwyczajnego zebrania Rady Delegatów Gminy Polskiej, który podajemy powyżej. Zarząd ustalił taktyczne linje postępowania i wnioski, które zamierza przedłożyć delegatom Gminy Polskiej na przyszłym zebraniu.

Jednomyślnie zgodził się członkowie zarządu też na rozpoczęcie akcji składkowej na okazalszy nagrobek na cześć s. p. Ks. Miszewskiego. Lista nazwisk ofiarodawców ma być wyłożona i ogłaszana w „Gazecie Gdańskiej“ oraz w towarzystwach i organizacjach. Akcja składkowa rozciągnie się na okres do końca kwietnia. Na wniosek p. posła Czarneckiego postanowiono przyspieszyć obronę interesów kościelnych ludności polsko - gdańskiej. Reszta posiedzenia poświęcona była opiece nad towarzystwami ludowymi. Kilku serdecznymi słowami zakończył p. prezes Maliszewski ważne to posiedzenie zarządu Gminy Polskiej.

Z sądu

Przed gdańskim sądem lawniczym stawał robotnik Franciszek Roggenbruck, oskarżony o uraz ciała, opór i naruszenie spokoju domowego. Oskarżony był już 18 razy karany w tem ciężkim więzieniem za kradzież. R. dopuścił się naruszenia spokoju przez najście do domu niejakiej J., z którą utrzymywał przed 7 laty stosunki. Kobieta nie chciała jednak z nim mówić, lecz wyprosiła go z mieszkania, przywołując zarazem policjanta. Takie postępowanie J. doprowadziło R. do wściekłości chwycił więc palącą lampę i rzucił ją w stronę kobiety. Lampa eksplodowała i rozbiła się o drzwi, a płomień ogarnął włosy nieszczej sliwej, która miała jednak tyle przytomności umysłu że chwyciła znajdującą się bieliznę i zadusiła nią płomień, odnosząc jednak rany od poparzenia. Sąd skazał brutalnego oskarżonego na rok i tydzień więzienia, zarządzając tego natychmiastowe aresztowanie.

Nowe włamanie w Oliwie

W nocy na czwartek dokonano włamania do sklepu towarów kolonialnych Dekeppera przy ulicy Lietzowstrasse 21. Sprawcy zabrali poważną ilość środków żywności, których wartość niezdolano jeszcze stwierdzić. Właściciel sklepu ponosi tem poważniejszą stratę, ponieważ nie dawno temu odwiedzili go również włamywacze.

Gdańska giełda zbożowa z dn. 10 bm.

(Notowania urzędowe).

Pszonica 130 funt 13,50; 128 funt 13—13,25 żyto eksportowe 10,50; żyto konsumowe 10,85 jęczmień browarowy 12,75—14; jęczmień pastewny 11,50—12,25; owies 11,25—12,50; groch Wiktorja 14—16; otręby żytnie 8,50; otręby pszenne 10—10,50.

Ceny hurtowe w guldenach gdańskich za 100 kg. franko wagon Gdańsk.

Nadzwyczajne zebranie Rady Delegatów Gminy Polskiej

Porządek dzienny.

Nadzwyczajne zebranie Rady Delegatów Gminy Polskiej w W. M. Gdańsku E. V. odbędzie się w sobotę, dnia 21 lutego w Domu Polskim, Wallgasse 16a. Początek zebrania o godz. 7 wiecz.

Porządek obrad.

1. Zagajenie.
2. Odczytanie protokołu z ostatniego zebrania.
3. Dodatkowe zatwierdzenie listy kandydatów do Rady Miejskiej w Gdańsku.
4. Odwołanie panów dr. Kubacza, Michny i Lisińskiego z Zarządu Gminy Polskiej w W. M. Gdańsku E. V. i zatwierdzenie wyborów dokonanych na zebraniu w dniu 13. 4. 1930 r.
5. Powzięcie uchwały w myśl § 13 litery b) statutu co do członków pp. dr. Kubacza, Michny i Lisińskiego.
6. Zmiany statutu.
7. Sprawy bieżące.
8. Wnioski i interpelacje.
9. Wolne głosy i zakończenie.

Niniejszem zaprasza się wszystkich delegatów Gminy Polskiej w W. M. Gdańsku na nadzwyczajne zebranie.

ZARZĄD GMINY POLSKIEJ

w W. M. GDANSKU E. V.

Maliszewski, prezes; Laska, I wiceprezes; Milewski, II wiceprezes; Kurzyński, sekretarz; Kleina, skarbnik; Gregorkiewicz i Block, członkowie zarządu.

PREZYDUM RADY DELEGATÓW.

Dyr. Kwiatkowski, Marszałek Rady Delegatów; Milewski, I wiceprezes; Block Leon, II wiceprezes; Dr. Filarski, Gregorkiewicz, Siemieniecki i Uller.

Spółceństwo polskie na terenie W. M. Gdańska z wielkim zadowoleniem przyjmuje do wiadomości, że Rada Delegatów zwołana została na zebranie, aby zastanowić się nad załatwieniem szeregu bieżących zagadnień, mających doniosłe znaczenie dla całej ludności polskiej. Nasz sejm polski w Gdańsku będzie zajmował się sprawami reprezentacji społeczeństwa do Rady Miejskiej, uregulowania kwestji zarządu Gminy Polskiej, zmiany statutu odpowiednio do konieczności chwili i interesów całej organizacji oraz innymi ważnymi zagadnieniami. Nadzwyczajne zebranie Rady Delegatów Gminy Polskiej niewątpliwie wytyczy linję pracy na dalszą przyszłość i poinformuje ogół o dokonanych dotąd pracach. Od chwili objęcia zarządu przez obecnych kierowników zaznaczył się na szczęście kurs rzeczowy, spokojny i odznaczający się systematyczną i regularną pracą w interesie ogółu członków zarejestrowanych.

Egzamin na politechnice gdańskiej z odznaczeniem

Dnia 22 grudnia 1930 r. uzyskał, jak się dopiero obecnie dowiadujemy, na tutejszej politechnice inżynier z dziedziny techniki okrętowej i maszyn p. Stefan Borowicz w poszczególnych przedmiotach przy egzaminie stopnie dobrze i bardzo dobrze. Jest to jeden z najlepszych wyników egzaminowych na politechnice gdańskiej wogóle. Pan Stefan Borowicz odbył już kilka podróży praktyczno - naukowych do Francji, Danji i Ameryki. Jest to zapowiadający się doskonale fachowiec techniki okrętowej i budowy maszyn. Spodziewać się należy, że tak dzielny inżynier młody znajdzie też odpowiednie do swych zdolności zajęcia.

Eksport i import przez Gdańsk i Gdynię w dniu 11 lutego 1931 roku.

EKSPORT.

Przeładowano w porcie gdańskim 667 wag. 13.755 ton węgla, 52 wag. zboża, 138 wag. drzewa i 35 wag. innych towarów.

W porcie gdańskim 473 wag. 10.266 ton węgla i 12 wag. cukru.

Ładowało węgiel w porcie gdańskim 11, w porcie gdyńskim 10 statków.

IMPORT.

Przeładowano w porcie gdańskim 2 wag. sztucznych nawozów i 50 wag. innych towarów. W porcie gdyńskim 18 wag. złomu; 10 wag. sztucznych nawozów i 8 wag. innych towarów.

Uroczystości święta Rarańczy

zapowiadają się imponująco

Zbliżające się historyczne dni 14 i 15 lutego jako 13-ta rocznica przebiecia się w 1918 r. oddziałów b. II. Brygady Legionów Polskich przez front austriacki na Ukrainie, wzbudziły wśród członków kół pułkowych Karpackiej Brygady ogromne zainteresowanie. Zgłoszenia do Zarządów kół pułkowych oficerów i żołnierzy są nad wyraz liczne.

Jak nas informują, władze wojskowe, przyczyniły się do podniesienia ważności tego historycznego święta przez wydanie rozkazu wygłoszenia we wszystkich oddziałach i formacjach wojskowych w dniu święta Rarańczy specjalnych pogadanek na temat bohaterstwa walk b. II. Bryg. Legionów Polskich. W związku z tem, reprezentacja b. II. Brygady wydała drukiem broszurę propagandową oświetlającą czyn Brygady Karpackiej, zgodnie z prawdą historyczną.

Jak nas informują, Minister Komunikacji udzielił zniżki od cen biletów kolejowych dla wszystkich cywilnych uczestników zjazdu koleżeńskiego b. II. Brygady Leg. Polskich. Kartki zniżkowe wydawane będą przez poszczególne kółka pułkowe Brygady na drogę powrotną z Warszawy do miejsc zamieszkania uczestników zjazdu. Wysokość zniżki wynosi 40 procent ceny biletu w obie strony, przyczem przy-

bywającym do Warszawy na zjazd opłacają pełną wartość biletu od miejsca zamieszkania do Warszawy. Co się tyczy uczestników zjazdu oficerów i podoficerów w służbie czynnej bilety kredytowane wydawać będą poszczególne dowództwa oddziałów.

Dla przyjezdnych uczestników zjazdu zostanie uruchomione specjalne biuro informacyjne przy komendzie Garnizonu w Warszawie.

Najbliższa komunikacja z Belgii do Polski przez... Chiny

Tak sobie wykombinował urzędnik na poczcie w Brukseli

Jesteśmy w posiadaniu koperty listu wysłanego dnia 10. I. 31 r. z Brukseli do Grudziądza. List, jak się okazuje, odbył podróż do Chin i przez Rosję w tych dniach dopiero dotarł do adresata. Koperta opatrzona jest stem-

plem poczty w Tien-Tsin w datę 24. I. 1931 r. i stemplem poczty w Stołpcach z datą 7. II. 1931 r. Dziwna jest doprawdy ignorancja geografii u Belgijczyków.

Szlachetne oburzenie

„Słowa Pomorskiego“

Dowcip ten wywołał na widowni huragan śmiechu i oklaski, a na łamach „Słowa Pomorskiego“ (nr. 34 z dn. 12 b. m.) „szlachetne“ oburzenie w notatce p. t. „Niesmaczny dowcip“.

Fe, panie Zięciakiewicz, jakże może na wysłać takiego zbrodniarza do więzienia, w którym siedzieli defraudanci i gwałciciele — to wcale nie odpowiedni lokal.

Tego handlarza żywym towarem należałoby raczej posłać do więzienia śledczego w Grudziądzu i osadzić w celi, w której siedział b. redaktor „Słowa Pomorskiego“ Morzycki.

Było by to znacznie dowcipniejsze. Prawda?

Lidzbark

— O rozwiązaniu Rady Miejskiej Lidzbarka Dnia 10 lutego odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej w sprawie uchwalenia budżetu na rok 1930-31, tudzież wotum na bieżący rok budżetowy oraz w sprawie niezatwierdzenia Komisji przez Magistrat.

Magistrat Lidzbarka uchwałą swą z dnia 5 stycznia 1931 pkt. 2 nie zatwierdził wyborów komisji, gdyż podług jego zdania niektórzy z obywateli wchodzi do kilku komisji, — oraz, że wchodzi do komisji z grona obywateli stwa osoby, z którymi Magistrat pracować się wzbraża.

Z powodu ataku Magistratu przeciwko Radzie Miejskiej tudzież zarzuceniu jej, że krępuje Magistrat, Rada Miasta preliminarz budżetowy odesłała Magistratowi do ponownego opracowania, gdyż uchwała komisji budżetowej nie została spisana protokółarnie a projekt budżetu nie odpowiadał projektowi jaki komisja uchwaliła.

Następnie Rada jedenastoma głosami, przy obecności 18 radnych uchwaliła zwrócić się do Pana Wojewody o rozwiązanie Rady Miasta Lidzbarka, aby raz położył kres anormalnym stosunkom na tle gospodarki miejskiej, — a zwłaszcza gazowni miejskiej. Obywatel.

Starogard

— Kurs LOPP. Dnia 9 bm. w auli tutejszego gimnazjum rozpoczął się kurs LOPP. Otwarcia kursu dokonał p. starosta Kalkstein Wykłady na kursie odbywają się od godz. 19 do 21 wiecz. a zakończenie kursu odbędzie się 23 lutego Frekwencja na kursie bardzo liczna przeważają pracownicy tut. przemysłu. Między kursantami znajdują się również kobiety.

Ciechocinek

— Obniżka cen w pensjonatach. Dnia 7. 2. odbyło się w Ciechocinku pod przewodnictwem Komisarza Rządowego ogólne zebranie właścicieli dworów i pensjonatów celem zajęcia swego stanowiska wobec obserwowanej w kraju ogólnej obniżki cen. Po dłuższej dyskusji w której poddano szczegółowemu rozważaniu kalkulację cen mieszkań i utrzymania uchwalono znacznie obniżyć zeszłoroczne cenniki, ustalając ceny pensjonatów (pokój z całonocnym utrzymaniem) od 8—15 zł. dziennie, ceny zaś mieszkań w sezonach wiosennym i jesiennym — od 1,50 do 4 zł i w sezonie głównym od 2,50 do 8 zł.

Skarszewy

— Z życia politycznego. Onegdaj odbyło się doroczne walne zebranie miejscowego koła BBWR. Na zebranie stawili się licznie członkowie i sympatycy. Zebranie zajął prezes p. M. Gąsowski. Do prezydium powołano na przewodniczącego p. M. Gąsowskiego, na członków pp. Stefana Maciejewskiego, J. Jasińskiego, F. Gusska, M. Polskiego, J. Gdańca, A. Landowskiego i Al. Maciejewskiego. Pamięć zmarłej członkini śp. Dąbrowskiej zebrani uczcili przez powstanie z miejsc. Następnie prezes p. Gąsowski zdał obszerny sprawozdanie z działalności organizacji, nad którym wywiązała się bardzo rzeczowa dyskusja. Po ożywionej dyskusji uchwalono podziękowanie zarządowi — oraz absolutorjum. Z kolei przystąpiono do wyboru nowego zarządu i komisji rewizyjnej. Jednogłośnie wybrano do zarządu p. M. Gąsowskiego jako prezesa, pp. J. Gdańca i A. Landowskiego wiceprezesami, Stefana Maciejewskiego i M. Polskiego członkami zarządu, J. Jasińskiego skarbnikiem i Alfonsa Maciejewskiego sekretarzem. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Kuhna, Hahna i Rudnika. P. M. Gąsowski zgodził się przyjąć godność prezesa pod warunkiem, by nie tylko zarząd pracował a winni i obowiązani są wszyscy członkowie koła brać czynny udział w pracach, i w tym celu zarząd tworzy poszczególne sekcje a mianowicie: kulturalno oświatową, gospodarczą z działami (handlowym, przemysłowym rolniczym, rzemieślniczym, robotniczym i pracownikowym umysłowym), polityczną, prasowo-propagandową i organizacyjną. Do sekcji gospodarczej powołano 18 członków, po trzech z wymienionych zawodów, zaś do pozostałych sekcji również po 3 członków najwybitniejszych i fachowo uzdolnionych. Posiedzenia sekcji będą się odbywać w miarę potrzeby, jednak nie mniej, niż raz na miesiąc. Następnie wygłosił referat p. M. Gąsowski o ideologii Marszałka Piłsudskiego, o celach i zadaniach Bloku Bezpartyjnego. Zebrani wysłuchali referatu z wielkim skupieniem, dając dowód, że głęboko przejęli się zasadniczymi zagadnieniami bloku przyrzekając czynny udział w pracach bloku aż do ostatecznego zwycięstwa mającego się dokonać przez zmianę Konstytucji. Walne zebranie uchwało rezolucję wyrażającą pełne zaufanie i głębokie uznanie przesyła do bloku, obecnemu premierowi p. Sławkowi zapewniając, że miejscowe koło pozostanie zawsze wiernie ideologii Marszałka Piłsudskiego i będzie stało na straży interesów Państwa, — poczem zebranie zostało przez przewodniczącego zamknięte.

CHELMŻA

O czym radzili Ojcowie miasta?

Podwyżka prądu elektr. na światło — Nowy regulamin targowy

W ub. wtorek odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej przy udziale 3 członków Magistratu i 22 radnych. Posiedzenie zajął przewodniczący Radę p. Kolenda podając do wiadomości porządek obrad. Po przyjęciu porządku obrad nastąpiło sprawozdanie kasowe za styczeń br. które przyjęto do wiadomości.

Z kolei po uzupełnieniu komisji elektryfikacyjnej zareferował radny p. Brzuszkiewicz sprawę regulaminu i przepisów dla miejscowych targów. Po dłuższej dyskusji uchwalono nowy regulamin targów w Chelmży. Interpelacja radnych z klubu PPS. w sprawie prowizji od wpłat i wypłat Obwodowego Funduszu

Bezrobocia została odłożona do następnego zebrania na którym Magistrat da odpowiednie wyjaśnienia.

Najważniejszym punktem obrad była kwestja podwyżki opłaty za światło elektryczne z 60 gr na 75 gr. za 1 kw. Sprawę referował radca p. Szóstakowski, motywując tem, że komisja elektryfikacyjna po dokładnym zbadaniu sprawy doszła do wniosku, że podwyżka prądu za światło jest konieczna. Po dłuższej dyskusji nad referatem uchwalono podwyżkę opłaty za światło elektryczne. Dalsze punkta załatwiono na posiedzeniu poufnym.

Kronika

Nocny dyżur lekarza dla członków Pow. Kaszy Chorych pełni do dnia 14 lutego br. dr. Grossfuss.

Nocny dyżur apteki do dnia 14 lutego br. pełni Apteka Nowa p. Maliszewskiego przy ul. Toruńskiej.

— Pożyczka dla rzemieślników. Magistrat podaje do wiadomości zainteresowanym że formularze na wnioski o pożyczkę dla rzemieślników i drobnych przemysłowców otrzymać można w Sekretarjacie I pokój nr. 3 w Ratuszu.

— Na rzecz biednych urządza Kat. Koło Polek w dniu 16 bm. w salach Hotelu Pomorskiego „Herbatkę karnawałową“ urozmaiconą

koncertem i tańcami. Staraniem Koła Polek urządzą także tani własny bufet. — Czysty zysk z wieczorku przeznaczony zostanie dla biednych naszego miasta.

— Usuwanie śniegu i lodu z chodników. Właścicielom domów zwraca Magistrat uwagę, na czyszczenie ulic i chodników ze śniegu i lodu już w godzinach porannych, tak, by chodniki o godz. 8 rano już były czyste.

— Uwaga Rzemieślnicy! We czwartek, dnia 12 bm. o godz. 7,30 wiecz. odbędzie się w lokalu p. Brzuszkiewicza zebranie celem zorganizowania kursu księgowości.

— Ilu Chelmża ma bezrobotnych? Według danych statystycznych liczba bezrobotnych Chelmży wynosi obecnie 1076 osób.

Wywrotowcy grudziądzcy przed sądem w Toruniu

Przed trybunałem karnym Sądu Okręgowego odbyła się w dniu wczorajszym rozprawa o działalność antypaństwową i wywrotową. Na ławie oskarżonych zasiadło 37 osób. Wszyscy oskarżeni doprowadzeni zostali przymusowo z Grudziądza, ponieważ wszyscy za namową podlegaczy na poprzednio wyznaczoną rozprawę nie przybyli.

Główni oskarżeni, to niepowołani przywódcy i opiekuni robotników, którzy w szeregach zwłaszcza bezrobotnych uprawiali agitację wywrotową. Większa część pozostałych oskarżonych to przeważnie bezrobotni, którzy szli na pasku agitatorów.

Trybunałowi przewodniczył sędzia dr. Stachowski, jako wotanci zasiadli sędziowie dr. Karakulski i Pietrykowski. Oskarżał prokurator Wiśniewski, protokół prowadził apl. p. Małdejski.

Główny oskarżony niejaki Stanisław Emerlich, lat dwadzieścia kilka, jest bezwyznaniowym, rodzina zaś jego należy, tak jak i większość oskarżonych, do kościoła narodowego. Emerlich narzucił się bezrobotnym w Grudziądzu na „przewodniczącego“. Dnia 26 listopada 1929 r. zgłosił się do starostwa w Grudziądzu z żądaniem pieniędzy. Starostwo zaoferowało pracę bezrobotnym przy oczyszczaniu rowów w Radzynie. Emerlich zwołał czterdziestu bezrobotnych, których samochodami zawieziono na miejsce pracy. Na miejscu Emerlich popatrzył na mające być wykonane roboty, wrócił do samochodów i kazał wrócić wszystkim do Grudziądza. Tam udał się do starostwa i zawiadził, że za robota nie jest

dla nich, gdyż w rowach jest woda. Tłum, podmówiony przez oskarżonego, wtargnął do gmachu starostwa, żądając zapłaty po 5 zł. „za stracony czas“. Gdy zastępca starosty temu żądaniu odmówił, zaczęto grozić. Zawezwana policja z trudem usunęła napastników.

Gdy prokuratura wydała nakaz aresztowania Emerlicha, i gdy policja udała się do jego mieszkania w Małych Tarnach, oskarżony stawiał opór i zgromadzony tam tłum umożliwił mu ucieczkę. Matka osk. Emerlicha uderzyła st. przodownika P. P. w twarz. Dalszym oskarżonym, Stanisławowi, Br. Kosobuckiemu, Wł. Rogiewiczowi, Fr. Wollerowi i innym akt oskarżenia zarzuca, że brali udział w skupieniach, i na kilkakrotnie wezwania do rozejścia się nie zarcagowali, stawiając czynny opór funkcjonariuszom P. P., przyczem oskarżeni w żel wymienieni nawoływali do czynnych wystąpień przeciwko funkcjonariuszom P. P.

Po przeczytaniu aktu oskarżenia, sąd przystąpił do przesłuchania oskarżonych. Emerlich do winy się nie poczuwa — powiada, że pracować nie było można, bo w rowach była woda. Uważał, że słusznie się ludziom należało za „stracony czas“. Inni oskarżeni również do winy się nie poczuwają. Prawie wszyscy oskarżeni mówią, że pracować nie mogli, gdyż była woda w rowach, na miejscu pracy nie byli, ale tak im mówił Emerlich. W starostwie byli, bo byli tam i inni, a mieli dostać za stracony czas, bo tak im mówił Emerlich. Rozejść się ze starostwa nie mogli, „bo do żadnej pracy nie są zdolni“.

Oskarżonego Chmielewskiego (bez wyraz...

nia) zapytuje przewodniczący:

— Dla czego jaście nie pracowali?

Osk. — Bo ja tego fachu nie znam!

Przew. — A co wy macie za fach?

Osk. — Ja jestem bezrobotny!

Mniej więcej podobne odpowiedzi dają wszyscy oskarżeni.

Świadek Teodor Czarnecki, szofer, zawiadził bezrobotnych na miejsce pracy. Zeznaje on, że po przyjeździe do Radzyna tylko kilku udało się w kierunku pracy, inni otoczyli samochód i nie pozwolili mu odjechać. Bezrobotni, których wioził, byli przeważnie ubrani po świątecznemu, na aucie śpiewali i tańczyli. Wynika z tego, że pracować nie mieli zamiaru.

Świadek, zastępca starosty p. Młyński, obecny obywatel ziemski w Mestwinie, zeznaje zgodnie z aktem oskarżenia. Również świadek Jakóbski zeznaje, że na miejscu pracowali już miejscowi włóścianie. Dla bezrobotnych były przygotowane pomieszczenia, węgiel na opał i kotły do gotowania. Bezrobotni mieli zarabiać do 7 zł. dziennie.

Świadkowie st. przod. i st. post. P. P. Goerke i Belgart zeznają zgodnie z aktem oskarżenia.

Po zamknięciu postępowania zabrał głos prokurator, który po dłuższym przemówieniu domagał się surowego ukarania komunistycznych prowodyrów i wywrotowców.

Sąd po naradzie wydał wyrok, m. in. którego skazano: Emerlicha na 8. pół miesiąca więzienia, matkę Emerlicha na 2 tygodnie więzienia, innych oskarżonych sąd uwolnił od winy.

KRONIKA

sobota
14
lutego

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Piątek Krystyna

Sobota Walentego

Dyżury aptek: do poniedziałku 16. 2. br. słońca dyżur:
Apteka pod Aniołem, Gdańska 39; tel. 385.
Apteka przy Placu Teatralnym, Marsz. Focha 14; tel. 1962.

Teatr Miejski:

W piątek: „Opowieści Hoffmana”.

W sobotę: „Młody las”.

Repertuar kin:

Corso: „Konflikt”

Kristal: „General Crack”

Nowości: „Pieśniarz Gór”.

Marysienka: „Kłopot z pannami na wydaniu”.

Oko: „O krok od hańby”.

Apollo: „Arcyksiążę Jan Habsburg”.

RESTAURACJA

„POD STRZECHĄ”

Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 41.
połączenie doborową kuchnię
dzienna i wieczorowa — smaczne obiady z 3 dań a 1.50 zł. **Abonamentem udziela się zniżki.** Rende vous dla pp. Kupców od godz. 8—13-tej. Herbata 30 gr. — Kawa 35 gr.
Wszelkie ceny objęte włącznie usług. 6561

AVIS: We wtorek dnia 17. bm. urządzam wesoły Podkolek z muzyką taneczną.

Z miasta

— Zniżka cen w restauracji. Zwracamy uwagę Szan. Czytelnikom na ogłoszenia restauracji „Pod Strzechą”, ul. Marszałka Focha 41, która należy do restauracji pierwszorzędnych, obniżyła znacznie ceny za kawę i herbatę, wydając przytem smaczne obiady za minimalną cenę.

— Kolejowa Grupa Powstańców Narodowych z roku 1918/19 urządziła w sobotę, dnia 14 lutego b. r. w sali K. P. W. przy ul. Zygmunta Augusta 10 wieczorek karnawałowy. Początek o godz. 19. Koniec??? Moc niespodzianek, maski mile widziane. Orkiestra jazzband.

— Zw. b. Uczestników Powstań Narodowych Grupa Powstańców Wlkp. z r. 1918-19 w Bydgoszczy ma zebranie plenarne w dniu 13 b. m., t. j. piątek, o godz. 19-tej w Strzelnicy przy ul. Toruńskiej. Równocześnie uprasza się członków zalegających za składkami ponad 6 miesięcy o uiszczenie tychże do plenarnego zebrania, w przeciwnym razie zarząd zmuszony będzie skreślić ich z listy członków.

— Z Stow. Techników. W piątek, dnia 13 b. m. o godz. 20 i pół we własnym lokalu przy Nowym Rynku 11 odczyt inż. Banaszka na temat „Gaz i prąd elektryczny, jako źródła ciepła”.

— Z oddz. metalowców G. F. P. W piątek, dnia 13 bm. o godz. 19 odbędzie się plenarne zebranie Oddziału Metalowego Gen. Federacji Pracy w sali p. Mellera przy Placu Piastowskim 2.

— Zebranie bezrobotnych. W piątek, dnia 13 bm. o godz. 11 przedpoł. odbędzie się zebranie bezrobotnych pracowników umysłowych na sali Patzera przy ul. Św. Trójcy. Wstęp tylko za okazaniem legitymacji Państw. Urzędu Pośrednictwa Pracy.

— Kino dla młodzieży. Przypominamy przedstawienia kinematograficzne dla młodzieży w kinie „Marysienka”, które wyświetlane będą w czwartek, piątek i sobotę o godz. 3,30 popoł. i trwają do godz. 5,30. Program bardzo obfity i ciekawy, zachęcamy zatem młodzież do zobaczenia sobie filmu. Ceny biletów 30, 50 i 50 gr.

— Towarzystwo śpiewu „Dzwon” urządziło swój tradycyjny bal maskowy w salach „Pod Lwem” przy ul. Marsz. Focha 14 w sobotę, dnia 14 lutego. — Komu zależy na spędzeniu kilku wesołych chwil, niech spieszy na bal „Dzwonu”.

— Bal leśników. Pod protektoratem JWP Dyrektora Lasów Państwowych inż. Józefa Zagóreckiego odbędzie się w salach „Starej Bydgoszczy”, ul. Grodzka 12—13 w dniu 14 lutego 1931 r. Bal Leśników. — Wejście tylko za okazaniem zaproszenia. — Początek o godz. 20. Bilet wstępu dla panów 4 zł, dla pań 3 zł. Gości czeka moc niespodzianek ze strony komitetu zabawowego, dlatego zachęcamy wszystkich kochających z okazji tej wspaniałej zapowiadającego się balu.

— Polskie Tow. Krętarzowe Touring-Klub oddz. w Bydgoszczy, ul. Lwolta 5, tel. 22-56 wydaje zniżki kolejowe, udziela informacji w sprawach wycieczkowych, organizuje od 9—12.

Na marginesie

Ankieta „Dnia Bydgoskiego”

Gdzie winien być dworzec autobusowy?

Rozpisana przez nas przed tygodniem ankieta na temat dziś tak aktualny odbiła się żywym echem wśród licznych czytelników „Dnia Bydgoskiego” których głosy zamieszczaliśmy z zupełną bezstronnością na łamach naszego pisma. Reasumując głosy te jako wyraz opinii publicznej podkreślić należy, iż większość biorących udział w ankiecie wypowiedziała się za Placem Kościeleckich jako miejscem najbardziej odpowiadającym celom budowy dworca autobusowego. Wysuwano również inne projekty jak ulicę św. Florjana, Plac przed Starostwem Grodzkiem, ul. Król. Jadwigi, skwer przed dworcem itd. Podaliśmy więc szereg sugestji, które winny na się zająć specjalnie wyłoniona komisja magistracka, rozważająca projekty budowy dworca autobusowego.

Obecnie zamykając niejako ankietę pozwolimy sobie wystąpić z własnym sądem w tej materji, z którym wstrzymaliśmy się dotychczas, nie chcąc w najmniejszej nawet mierze wpływać na Szanownych naszych czytelników. Otóż zdaniem naszym jedynym miejscem na którym stanąć powinien dworzec autobusowy jest Plac Kościeleckich. Za miejscem tem przemawia szereg dogodności, — jak centrum miasta, szerokie ulice dojazdowe itd.

Zarzuty podniesione przez niektórych ankietowców jakoby dworzec na Placu Kościeleckich zagrażał bezpieczeństwu dziatwy szkolnej, są w gruncie rzeczy nieistotne, gdyż niebezpieczeństwu temu zapobiedz można

przez ustanowienie wzdłuż chodnika przylegającego do gmachu szkoły specjalnej barjery, uniemożliwiającej rozpraszanie się młodzieży szkolnej po jezdni. Nie będziemy powtarzali plusów Placu Kościeleckich, wyszczególnionych już w opiniach Szan. Czytelników. Nie rozumiemy jedynie oporu właścicieli autobusów, którzy chyba tylko siłą nawyku opowiedzieli się za pozostawieniem postoju autobusowego na wąskiej i niebezpiecznej ulicy Frankiego, biegnącej wzdłuż lewego brzegu Brdy.

Właściciele autobusów chcą nawet własnym kosztem wybudować barjerę wzdłuż rzeki, by tylko utrzymać się na dawnym postoju.

Sądźmy, iż i barjera zwłaszcza zimą w czasie gołolodzi groźby niebezpieczeństwa całkowicie nie usuwa. — Ileż to razy zdarzało się, iż samochody wpadały na barjery i to nawet żelazne, przebijając je jak spróchniałe drewno. Przypuścimy nawet, iż żelazna barjera będzie mogła uchronić samochód czy autobus przed potoczeniem się do rzeki. Ale czy w tym wypadku siła uderzenia o barjerę nie spowoduje niemniej groźnych następstw dla zdrowia pasażerów — to jeszcze kwestja. Utrzymanie dawnego miejsca postoju dla zegara na poczcie i znajdujących się w pobliżu studni z wodą do picia — jak chcą tego właściciele autobusów, wydaje nam się mocno naiwnem, bowiem nowoczesny gmach dworca autobusowego na Placu Kościeleckich wyposażony będzie nie tylko w jeden ale i kilka zegarów, a wodę do picia czerpać będą pasażerowie nie ze studni, — jeno wprost z bardziej higienicznego wodociągu.

A więc szanse pp. właścicieli autobusów przeciwko budowie dworca autobusowego nie wytrzymują najpobłażliwszej nawet krytyki. Pozostaje więc Plac Kościeleckich i ten projekt jaknajżywiej lansujemy.

Red. „Dnia Bydgoskiego”

Tajemnicze zwłoki kobiety wyłowiono z Brdy

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych wyłowiono z Brdy przy moście Król. Jadwigi zwłoki 28 letniej kobiety nieustalonego dotąd nazwiska. Władze śledcze biedzą się obecnie nad ustaleniem czy topielica padła ofiarą nieszczęśliwego wypadku względnie zbrodni, czy też popełniła samobójstwo.

Poniżej podajemy opis zwłok z

prośbą by ktokolwiek który mógłby służyć bliższymi szczegółami, podał je Wydziałowi Śledczemu. Wzrost niski, twarz owalna, włosy jasno blond strzyżone a la garconne, suknia czarna, czarny płaszcz rypсовy, głowa owinięta w czarna chustkę, czarne pończochy oraz czarne niskie buciki zapięte na guziki.

Z walnego zebrania Związku Urzędników Izby kontroli Rachunkowej P. T.

W dniu 10 bm. odbyło się w hotelu Leninga walne roczne zebranie urzędników I. K. R. — które zagał prezes Związku. Przystąpiono do wyboru marszałka zebrania, powołując jednogłośnie referendarza p. Gardziela — na sekretarza p. Lacha.

Po wyborze przyszedł — przewodniczący odczytał porządek obrad, który przyjęto bez zmian. Następnie stary Zarząd zdał sprawozdanie ze swej działalności rocznej, z której wynikało, że praca zarządu była nad wyraz trudna i uciążliwa, dalej prezes p. Karkoszka mówił, że mimo tych trudności była ona prowadzona ku ogólnemu zadowoleniu członków

Kolejno zdawali sprawozdania z swych czynności: sekretarz, skarbnik, bibliotekarz — oraz przewodniczący sekcji kasy samopomocy Ligi Obrony Powietrznej Państwa, która liczy 90 członków i sekcji Floty Narodowej liczącej 135 członków. W dyskusji nad sprawozdaniami zabierali głos p. Lach w sprawie masoszej dotychczasowej pomocy lekarskiej, — gdyż jeden z członków musiał czekać trzy dni, zanim zabrano go do szpitala — oraz w sprawie przeniesień spowodowanych mechanizacją pracy przez sprowadzenie maszyn do Kontroli. Pan Zachowicz z uznaniem podkreślił pracę b. zarządu. Co się tyczy awansów, to nie tylko w naszym resortcie są wstrzymane, lecz we wszystkich resortach. P. Juszczyński poruszył sprawę Przysposobienia Wojskowego, podkreślając to jako konieczność państwową, dając przykład z naszych sąsiadów, gdzie każda niewiasta i każdy mężczyzna doskonale umie obchodzić się z bronią, dlatego prosi przysłał zarząd o zajęcie się tą sprawą.

Przewodniczący p. Gardziel wyjaśnia, że

p. dyr. Lisiecki bardzo przychylnie odniósł się do zorganizowanych PW. w Izbie, jako myśl zainicjowaną przez p. Ministra Boernera. Jednocześnie zwraca się do zebranych, by wysłano telegram do P. Ministra co przyjęto huśczeniami oklaskami.

Przystąpiono do wyboru nowego zarządu w skład którego powołano jako prezesa: p. Dobrowolskiego, oraz Szwagułińskiego, Jagła Brandta, Sztekerę, Jakubiakównę, Robińską i Pękalskiego. Do komisji rewizyjnej p. Karkoszka p. Klazia i Felchnerowski.

W wolnych wnioskach zabierali głos: p. Zachowicz w sprawie zorganizowania spółdzielni urzędniczej, dalej p. Szmidrowski o kasie pogrzebowej, p. Kelpiński o pomocy lekarskiej tj. wyboru lekarzy, p. Juszczyński o powołaniu przy centrali kasy oszczędnościowej. Na wszelkie zarzuty stawiane ustępującemu zarządowi odpowiedział p. Szwagułiński bardzo rzeczowo, stawiając jednocześnie wnioski do centrali: a) polecenie zarządowi głównemu, by nie dopuścił do obcinania 15 proc. poborów oraz by poczynił kroki w sprawie awansów.

Prezes Dobrowolski podziękował za zaufanie i nawoływał członków do współpracy, — podkreślając, że tylko wspólnymi siłami możemy dojść do należytych wyników. Na tem zebranie zakończono.

Nadmienić należy, że Związek IKR. okazywał w przeszłości bardzo ożywioną działalność, czego dowodem jest posiadanie przez niego własnego lokalu mieszczącego się przy ul. Świętojańskiej, biblioteki i 4 lampkowego radioodbiornika.

Pomoc dla bezrobotnych

Kwoty zadeklarowane przez społeczeństwo miasta Bydgoszczy, jako dobrowolne opodatkowanie się na rzecz pomocy dla bezrobotnych, umożliwiły Magistratowi:

a) podniesienie z dniem 10 lutego b. r. ilości porcyj Kuchni Ludowej, wydawanych w turze, względnie w naturaljach o dalszy tysiąc czyli, że obecnie wydaje się 7.500 porcyj;

b) w następnym tygodniu przystąpi Magistrat do dalszego bezpłatnego rozdania naturalji, a to okragle 3.000 ctr. ziemniaków, 200 ctr. maki, 50 ctr. smalcu i 700 kg. mydła.

Ponadto Magistrat uchwalił wydawanie bezrobotnym bezpłatnych bonów do Łaźni Miejskiej.

Kierownik Magistratu: Dr. Cmielarski, wiceprezydent miasta.

Utworzenie ogólnego Koła BBWR. przy Dyr. Poczty i Telegrafów

We środę, dnia 11 bm. w Klubie I. K. R. przy ul. Świętojańskiej 7 odbyło się zebranie kół BBWR przy Dyrekcji Poczty i Telegrafów.

Zebranie zagał prezes rejonowy p. Kowalski. Po krótkiej dyskusji uchwalono złączyć wszystkie dotychczasowe koła w jedno ogólne koło pod nazwą BBWR przy Dyrekcji Poczty i Telegrafów. — Równocześnie wybrano zarząd nowego koła, do którego weszli następujący panowie: Mazur Franciszek — prezes, Krzysiak Adam — wiceprezes, Koscecki Franciszek — sekretarz, Kamassa Stanisław — skarbnik.

Nowozorganizowane koło liczy 55 członków. Nowy zarząd zapewnił członków, że będzie pracował ku ugruntowaniu silnej, niezależnej mocarstwowej Polski.

Z teatru

— Wczorajsza premiera 4 aktowej sztuki Hertza „Młody las” przemieniła się w żywiołową manifestację na rzecz bohaterów zmagających młodzieży warszawskiej z r. 1905 o wywalenie polskiej szkoły. Nastroj na widowni skupiony i poważny świadczył o przejęciu się martyrologją młodocianych bohaterów, — której dzieje znalazły w sztuce Hertza znamienity wprost wyraz. Aktorów darzono przy otwartej scenie huraganem oklasków. Obszerniejsze sprawozdanie podamy w jednym z najbliższych numerów.

— Sobotnie nocne przedstawienie. W sobotę dnia 14 bm. o godz. 23 jedyny raz na rzecz bezrobotnych zorganizowano nocne przedstawienie rewji artystycznej, połączonej z loterią cennych dzieł sztuki; dary art. meblarzy; prof. Mondrala (4 akwaforty) Rupniewskiego, Krassowskiego. Udział czołowych sił zespołu dramatycznego, opery i operetki. — Ceny niższe od zwyczajnych.

— Popołudniówka niedzielna „Różowe Dni”. W niedzielę dnia 15 o godz. 16 jedyny raz po cenach zniżkowych serial karnawałowy B. Winawera i K. Wroczyńskiego pt. „Różowe Dni”.

Co słyhać w Solcu Kujawskim?

Skandaliczna uchwała Rady Miejskiej — Zebranie bezrobotnych — Narzekania na demisyję kasowego — Nieszczęśliwy wypadek

Przy uchwalaniu budżetu miasta na rok 1931 Rada Miejska skreśliła preliminarz 300 zł. na akcję P. W. i W. F. Dosadnie jednak zarębowali na to p. burmistrz Pepliński, który nazwał uchwałę tę, bolszewicką! Dodać należy, że fundusz Przystosowania Wojskowego skreślili radni polscy, bez pomocy radnych Niemców! To też widząc całą głupotę obrad, jeden z radnych BB. p. Krymski, już po poprzednim posiedzeniu Rady złożył mandat radnego, nie chcąc przyjmować nawet moralnej odpowiedzialności za niezaradność i anty-społeczne nastawienie Rady.

We wtorek, dnia 10 bm. odbyło się zebranie bezrobotnych. Na zebraniu omawiano w pierwszym rzędzie niestaktowne obchodzenie się z chorymi przez dentystę Powiatowej Kasy Chorych. Zebrani uchwalili rezolucję, w której m. in. żądają usunięcia dentysty z tutejszego terenu.

Na tymże zebraniu bezrobotnych po omówieniu wielu bolączek wybrano i wysłano delegację do burmistrza miasta z prośbą o podniesienie racy żywnościowych, zniżeni cen na chleb i t. p. Delegacja przyjęta przez p. burmistrza Peplińskiego powiadomiła burmistrza o całej niedoli bezrobotnych, przyjmując do wiadomości, że od dnia dzisiejszego ceny na chleb 1 i pół kg. mogą wynosić najwyżej 50 gr. za sztukę, poczem zebrani w spokoju rozeszli się do domów.

Podnieść należy, że na zebranie bezrobotnych przybyli zaproszeni pp. Górecki, jako przewodniczący Rady Miejskiej, oraz p. Krymski, jako b. członek Rady Kasy Chorych. Omawiając bolączki dnia dzisiejszego, podał p. Krymski do wiadomości dwa dni temu wydaną odezwę do robotników, wydaną przez grono posłów-robotników w Sejmie, a będących zarazem członkami BBWR., którzy wzywają rozsądniejszych robotników do porzucenia akcji politycznych w związkach zawodowych, a postawienia się twardego przy boku i ręką w rękę z Rządem polskim, który jedynie jest w mocy i możliwości dokonania naprawy ich położenia. Na stawiane zarzuty, że jest źle, mówca wskazał, że chociaż jest źle, to jednak nie tak źle, jak np. w Niemczech, Włoszech, Anglii a nawet Ameryce, i jest pewna nadzieja gruntownej poprawy w przyszłości, pomimo i wbrew woli największych i najsilniejszych nieprzyjacieli polskości!

W niedzielę, dnia 8 b. m. wyjechało prawie pół Solca poza miasto, pragnąc skorzystać z dobrej sanny. Pomiędzy innymi młodzież żądna wrażeń, skierowała się aż do odległej o 7 km. od Solca wioski Przyłubia, aby tylko zjeżdżać z jak najwyższej góry. Jedną z soleczanek, nadobna panna Standarówna, uległa jednak wypadkowi, przebijając nogę powyżej kostki na wystającym soku u drzewa, rozbijając przytem także i głowę. W stanie bardzo poważnym odwieziono ją do domu rodziców, gdzie walczy ze śmiercią.

Z życia Związku Strzeleckiego w Szubinie

W dniu 8 lutego br. na sali Hotelu Centralnego w Szubinie odbyły się wybory zarządu powiatowego Związku Strzeleckiego. Na zebraniu przybyli z ramienia Okręgu VIII komendant p. kpt. Koc, z obwodu Bydgoszcz komendant p. por. Bartyński i ref. org. p. Zachowicz, oraz komendant P. W. p. major Zgliniecki.

Zebranie zajął p. starosta Szmidt, witając przedstawicieli Związku Strzeleckiego oraz przedstawicieli P. W., uzasadniając konieczność powołania do życia organizacji strzeleckiej na terenie Szubina i powiatu, poczem przystąpiono do wyboru przewodniczącego zebrania. — Jednogłośnie powołano p. inspektora Rudawskiego, który po objęciu przewodnictwa zebrania udzielił głosu komendantowi okręgu kpt. Kocowi, który przedstawił zebraniem konieczność organizowania oddziałów Zw. Strzeleckiego, gdyż tego wymaga od nas przedewszystkiem obrona Państwa i właśnie dziś powinniśmy zapomnieć o wszelkich pretargach partyjnych, a myśleć swoją zwrócić na ugruntowanie niepodległości. W dalszym ciągu scharakteryzował mówca inną organizację, które pro: adzą u siebie P. W., jako cel poboczny. — W drugiej części swego przemówienia poświęcił kilka słów stronie wychowawczej Związku, w której to największe pole pracy ma nauczycielstwo, jako referencje wychowania obywatelskiego, uzupełniając braki ogólne tej młodzieży, która przedewszystkiem nie raz opuszcza szkołę. — Sprawa wewnętrzna Związku, to sąsiadująca z wykładem, wykładem i różnego rodzaju sporty. Jednak aby to wszystko przeprowadzić, trzeba ludzi dobrej woli i poświęcenia, a takich zapewne w Szubinie nie zabraknie.

Ponieważ zjeżdżanie na sankach szczególnie pomiędzy drzewami jest bardzo niebezpieczne, zwracamy władzom odnośnym uwagę, że w Solcu w parku miejskim harcują setki osób i aby uniknąć nowego nieszczęścia, należałoby albo na odpowiednią szerokość toru drzewa wyciąć, albo też zupełnie używania saneczek w tej miejscowości zakazać.

Bezrobotny niejaki W. otrzymał spadek z Ameryki w sumie kilkuset dolarów podobno. I cóż począł? Sądziąc może, że założył sobie jakiś warsztat pracy i zarobkowania na życie? Bynajmniej! Za mniej więcej czwartą część gotówki zakupił po pijanemu w pociągu katarynkę, resztę zaś tak długo przepijał w karczmie, aż przepił. A tymczasem żona z dziećmi, ciężką grypą nękana, głodem przynierala. I nareszcie po 2 tygodniowej nieobecności w domu zjawił się, pijany, z katarynką w ręku... ojciec co dzieciom własnym chleba dać nie jest w stanie!

B. wojskowi Miasteczka potępiają bezmyślną kampanję opozycji

W końcu stycznia odbyło się w Miasteczku nad Notecią roczne walne zebranie Stow. rezerwistów i b. wojskowych. Po wyczerpującym sprawozdaniu zarządu, z którego dowiedzieliśmy się, że Koło w roku sprawozdawczym wykonało intensywną pracę z ideą Związku Rezerwistów, udzielono ustępującemu Zarządowi absolutorjum. Specjalnie zaś dziękowano za owocną pracę prezesowi p. J. Ziarnkowi. W dowód uznania wybrano stary Zarząd ponownie na rok następujący z małymi zmianami, spodziewanymi naturą formalną. Skład Zarządu przedstawia się następująco: prezes — p. J. Ziarnek, wiceprezes — p. Adam Krause, II wiceprezes p. Klemens Pankau, sekretarz — Józef Mroziński, skarbnik — Stanisław Ślósarski, ksiązkowy p. Marjan Zielkowski.

Komisja rewizyjna: pp. Czesław Mikolajewski, Marjan Zielkowski, Jan Buttler.

Komisja balotująca: pp. Władysław Czernek, Leon Brettsneider, Jan Kantowicz, Piotr Kuta, Kazimierz Wesołowski, Marjan Brząkała, Jan Buttler, Józef Twardowski, Jan

Z Wyrzyska Uczczenie 25-letniej pracy kapłańskiej

Parafia wyrzyska obchodziła dnia 8 bm. niezwykłą uroczystość — obchód jubileuszowy 25-letniej pracy kapłańskiej miejscowego proboszcza ks. Feliksa Skrzypińskiego.

Ks. proboszcz Skrzypiński wielki patriota, zasłużony działacz na niwo społecznej, człowiek zaiste o niepospolitych zaletach charakteru — umiał sobie pozyskać serca wszystkich swych parafjan, przeto dzień jego jubileuszu stał się ogólną manifestacją parafjalną, do której przygotowywano się od szeregu tygodni.

Dla możliwie uroczystego zorganizowania obchodu — został wyłoniony społeczny komitet ze zast. starosty pow. p. Mag. J. B. Robakowskim na czele. Dzień jubileuszu rozpoczął wydział wykonawczy komitetu od złożenia życzeń Ks. Jubilatowi i wręczenia pięknie wykonanego adresu z podpisami wszystkich członków Komitetu oraz bukietu kwiatów. Następnie złożyły życzenia i podarki przez swych przedstawicieli te wszystkie związki i stowarzyszenia, którym ks. Jubilat przewodniczy, czy patronuje. Poczem w pięknie przybrany zieloną kościół, odprawił cze-

godny Jubilat uroczystą sumę, w czasie której ks. dziekan Ignacy Kowalski z Glesna wygłosił podniosłe okolicznościowe kazanie. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele wszystkich władz miejscowych, wielu księży z Dekanatu, delegacje związków i stowarzyszeń społecznych ze sztandarami oraz tłumy publiczności.

O godz. 16-tej podejmował swych gości czelegodny Jubilat obiadem na probostwie, w czasie którego wygłoszono szereg przemówień.

Pierwszy zabrał głos starosta pow. wyrzyskiego p. Ign. Wuyek, który w imieniu p. Wojewody Poznańskiego i własnym, złożył Jubilatowi życzenia w pięknych słowach, podkreślając tę harmonijną współpracę, która istnieje między nim, jako przedstawicielem Rządu na terenie powiatu, a ks. Jubilatem, jako miejscowym proboszczem. Następnie przemawiał w imieniu duchowieństwa ks. Glacel, proboszcz par. krostkowskiej, w imieniu parafjan wyrzyskich.

W imieniu parafjan wyrzyskich — p. zastępcę starosty — Robakowski, życzenia złożył z ramienia parafji wójcińskiej, gdzie poprzednio Jubilat był proboszczem — p. kpt. Watta-Skrzydlewski z Wójcina — prezes BBWR. powiatu strzeleckiego i wreszcie w imieniu przyjaciół — ks. proboszcz Zieliński z Szubina.

Za te życzenia w serdecznych słowach podziękował ks. Jubilat.

Po obiedzie przed plebanją chór „Halka“ w otoczeniu Legji Mocarstwowej, którym ks. Skrzypiński patronuje, wykonał dwie piękne pieśni, poczem odbyła się w sali p. Kościerskiego uroczysta akademja na cześć Jubilata.

W sali wypełnionej po brzegi, otworzył akademję p. starosta pow. w podniosłych słowach, uwpuklając zasługi Jubilata. Nastąpiła część koncertowa wypełniona deklamacją i muzyką, a po niej insp. szkolny p. Wiśniewski wygłosił obszerny i doskonale ujęty referat na temat „o roli stanu duchownego“, w którym bardzo zrocznie nawiązał do życiorysu czcigodnego Jubilata. Po referacie Wydział Wykonawczy Komitetu wręczył ks. proboszczowi w podarunku przez parafjan do jego dyspozycji złożoną książeczkę oszczędnościową, poczem zabrał głos ks. Skrzypiński z rozrzewaniem — dziękując za zorganizowany na jego cześć obchód, za podarek, który w jego rękach dla otarcia łez ubogim się przyczyni.

W drugiej części akademji odegrały dzieci z ochronki parę obrazków scenicznych, które b. dobrze wypadły.

Uroczysty dzień ten zakończyła herbatka, wydana staraniem miejscowego Czerwonego Krzyża, — wzięli w niej udział przedstawiciele władz, zaproszeni goście ks. Jubilata oraz członkowie Komitetu.

Cyrk Dworskiego na doraźną pomoc dla bezrobotnych Bydgoszczy

W niedzielę dnia 15 bm. dyrektor cyrku p. Dworski po porozumieniu się z Magistratem urzędza dwa przedstawienia, o godz. 4 popoł. i 8.30 wiecz. (Cyrk K. Dworskiego w Ogrodzie Patzera). Cały dochód z tych przedstawień będzie oddany na cel doraźnej pomocy bezrobotnym. Wystąpi cały pierwszorzędny zespół cyrku.

Artyści polscy i zagraniczni, oświadczyli się solidarnie oddać również przypadające im za te przedstawienia gaże dla bezrobotnych.

Czyn to godny poparcia, ponieważ cyrk jako przedsiębiorstwo, zarządzające swe przedstawienia nie sposobem mechanicznym, ale z nakładem materiału, zwierząt, a każdy prawie z artystów cyrkowych, popisujący się swymi sztuczkami, naraża swe zdrowie lub życie, — jak również, że cyrk p. Dworskiego skutkiem ogólnej stagnacji urzędza przedstawienia tylko w niedzielę i święta, a jego zespół choć sam przez to prawie że „bezrobotny“, nie zawahał się na oddanie i tak rzadkich dochodów tym, którzy są ich zupełnie pozbawieni. Cyrk K. Dworskiego, już dobrze znany w Bydgoszczy ze swego doborowego programu, pięknych i dobrze tresowanych zwierząt, koni itp., zapowiada na niedzielę doskonały program, przytem godny naśladowania gest p. dyr. Dworskiego należałoby odpowiednio poprzeć.

Spodziewamy się — że każdy czujący niedolę bezrobotnych, nie zawaha się przy takiej rozrywce dać możność pomocy tym biedakom, których los wśród zimy tak srogo doświadcza. Bardzo niskie ceny wstępu bo tylko 50 gr., 75 gr., i 1 zł. są dla każdego przystępne. Celem ścisłej kontroli na zyczenie p. K. Dworskiego będą przy kasie cyrku osoby z ramienia Magistratu. Panie z zespołu cyrkowego będą w niedzielę w godzinach południowych rozdawać ulotki propagandowe.

Obrady nad jednolitą ordynacją podatkową

Dla wyczerpującego ustosunkowania się do projektu jednolitej ordynacji podatkowej, Związek Izb Przemysłowo-Handlowych w listopadzie r. ub. poruszył opracowanie szczegółowych dezyderatów pięciu Izdom Przemysłowo-Handlowym.

W szczególności objęła Izba Przem. Handl. we Lwowie kwestję ogólnego proceduralnego między innymi właściwość władz, Izba w Łodzi całokształt kwestji postępowania wymiarowego pierwszej instancji, Izba w Katowicach postępowanie odwoławcze; Izba w Lublinie postępowanie egzekucyjne i Izba w Warszawie przepisy karne.

Powyższe Izby odbyły po opracowaniu swych działów konferencję porozumiewawczą w dniu 24. I. br. w Lublinie a w dniach 6—9 lutego obradowała w Warszawie międzyzbożowa Komisja dla spraw ordynacji podatkowej, w której wzięli udział reprezentanci wszystkich Izb.

Komisja uchwaliła zaprojektować Zjazdowi Związku Izb Przemysłowo-Handlowych w dniu 20 stycznia utworzenie zamiast Komisji odwoławczej Sądów skarbowych jako instancji odwoławczych złożonych z przedstawicieli czynników sędziowskiego, urzędniczego i podatników wprowadzić szereg szczegółowych przepisów odnośnie wymiarów podatkowych, dla firm prowadzących prawidłową księgowość za pewnić dowodowi z ksiąg handlowych należyte uprzywilejowanie pozycje, uregulować sprawę lustracji, rewizji ksiąg handlowych, rozszerzyć przepisy odnośnie instytucji rzeczoznawców, zaprzysiężonych księgowych, dodatkowych wymiarów i przedawnień, rozszerzeń skarbowych oraz zmienić przepisy odnośnie egzekucji.

W sprawie Komisji Szacunkowych ustalili się poglądy, że należałoby Komisje Szacunkowe utrzymać z tem, że samorząd gospodarczy względnie zawodowy winien mieć gwarantowany większy wpływ na ich obsadę.

Tomaszewski burmistrz z Ryuarzewa i p. Sobkowski kier. szkoły z Barciną, na komendanta por. rez. Dębickiego.

Nowej placówce strzeleckiej życzyliśmy pomyślnego rozwoju oraz owocnej pracy dla dobra Państwa.

Rok założenia 1846.
Adr. Telegr. „Komunalna”
Konto czek.: Poznań Nr. 204.108.

Komunalna Kasa Oszczędności

Rok założenia 1846.
Adr. Telegr. „Komunalna”
Konto czek.: Poznań Nr. 204.108.

powiatu grudziądzkiego w Grudziądzu ul. Wybickiego 39, Tel. 220 i 284.

Przyjmuje wkłady oszczędnościowe za wysokim oprocentowaniem i załatwia wszelkie transakcje bankowe.
Stan wkładów oszczędnościowych w Kasie wynosi według ostatniego bilansu ca. 3, mil. zł na 17.500 książeczkach.

ŚWIATOWID

DZIS W PIĄTEK
PREMJERA

Ułubienicy publiczności rozkoszna trzpiotka **Anny Ordra** oraz **WERNER FUETTERER** i **ZYGFRYD ARNO** w przepięknym 10 aktowym melo-dramacie p. t.

„Anny szuka męża”

Ponadto nadprogram!

DZWIĘKOWE KINO PALACE

DZIS W PIĄTEK
PREMJERA

Rekordowa arcywesoła komedia dźwiękowa! niezrównany **Buster Keaton** w swej najnow., najlepszej kreacji.

„Małżeństwo na złość”

Szczyt humoru, emocji i sensacji.
Ponadto: wspaniałe dodatki dźwiękowe!

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 13 lutego o 11 sprzedawac będą u spedytora Sadeckiego najwięcej dającym za gotówkę: 300 but. win, rowery, regał, tombank, gablotkę, lustro, piec żel., leżankę, umywalkę, nocne szalki, kanapę, maszynę do szycia, dywany, obrazy, maszynę do pisania, biurko, fotel, szalę, lampy elektr. plandekę, heblarkę, tokarnię; o 13 przy Grudziądzkiej 31 (będące w przechowaniu) motor; o 13,30 przy Grudziądzkiej 88 platformę; o 14 Pod Dębową Górą 200 mtr. szyn, urządzenie biurowe, beczki, lampy, aparaty telef., wagi, większą ilość plomb, różne zabawki ołowiane, motor, wiertarkę, prasy, warsztat kowalski, rury, i różne inne przedmioty.
(—) Rzymyszkiewicz, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 14 lutego o 9 sprzedawac będą w Stawkach najwięcej dającym za gotówkę: u Kaczmarka: maszynę do szycia, zegarek, wzmacniacz, figurki; o 9,30 u Zaleskiego: lustro, maszynę do szycia, automat do czekolady; o 9,45 u Zielińskiego: bielizniarkę, zegar, lustro; o 10 u Kwiatkowskiego: rower; o 10,30 w Brzozie u Lacha: maszynę do ciecicia blachy; o 13 w Popielach w firmie „Gospodarz” 150 ctr. węgla, parnik, beczki, centryfuga, krowę; o 14,30 w Grabiu, zbiórka przed karczmą: 50 ctr. kartoli, magiel, żrebacki, centryfuga, maszyny do szycia, maszyny rolnicze, jałowice, świnię, 3 wozy słomy i inne przedmioty. 6552
(—) Rzymyszkiewicz, komornik sądowy.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 14 lutego o 11 sprzedają u spedytora Sadeckiego przymusowym przetargiem za gotówkę: rower, skrzypce, biurko, umywalkę z lustrem; o 12 w Podgórnym, Puławskiego 5: 22 serwisów do kawy. 6553
(—) Bartkowiak, komornik sądowy.

Uchwała. W sprawie odroczenia wyplat Firmy Hugo Sieg, nast. Bonifacy Majchrowicz. Na wniosek kupca Firmy Hugo Sieg, nast. Bonifacy Majchrowicz w Toruniu, ul. Królowej Jadwigi 5 wyznacza się na dzień 24 lutego 1931 r. godzina 12 w tuł. Sądzie pokój nr. 7 terminu rozpoznawczy w przedmiocie udzielenia dłużnikowi odroczenia wyplat. Na termin ten mogą stanąć wierzyciele, celem udzielenia Sądowi wyjaśnień. 6549
Toruń, dnia 7 lutego 1931 r.
Sąd Grodzki.

Przetarg przymusowy nieruchomości w Wielkich Koszelewach, Zabiniach i Murawkach położonej w księdze wieczystej Wielkie Koszelewy, wykaz 174 na imię wdowy Marjanny z domu Wylot Brejłakowej w Wielkich Koszelewach wpisanej odbędzie się w drodze egzekucji dnia 30 kwietnia 31 o godz. 10 przed podpisaniem Sądem pokój 25. 6550
Toruń, dnia 20 grudnia 1930 r.
Sąd Powiatowy.

UCHWAŁA. W sprawie upadłościowej Spółki z ograniczoną poręką W. Januszewski i Ska, Pomorska Wytwórnia wyrobów papierniczych i zakład introli-gatorski w Toruniu, wydał Sąd Okręgowy w Toruniu uchwałę, z dnia 6 lutego 1931 r. I. l. T. 37/31, w której uwzględniając natychmiastowe zażalenie zarządcy masy Mazura, uchyla uchwałę Sądu grodzkiego w Toruniu z dnia 29. I. 1931. 5 N. 26/30, o ile dotyczy ona zwolnienia zarządcy konk. Mazura i mianowania na jego miejsce p. Czajkowskiego z Torunia i przekazuje Sądowi konkursowemu wydanie potrzebnych zarządzeń w przedmiocie objętym uchyloną częścią uchwały. Wobec tego zwoluje się po myśli § 93 ust. konk. zebranie wierzycieli na wtorek, dnia 17 lutego 1931 r. godzina 12-ta, w sali nr. 7 Sądu Grodzkiego w Toruniu z następującym porządkiem dziennym: 1) sprawa zwolnienia zarządcy Mazura, 2) wybór nowego zarządcy, 3) wybór wydziału wierzycieli, 4) wolne wnioski. 6548
Toruń, dnia 11 lutego 1931 r.
Sąd Grodzki.

UWAGA!

Nie daj się namówić na fałszywą oszczędność!

Oszczędność na wapnie jest oszczędnością fałszywą. — Wapnowanie pól — jest niezbędnym zabiegiem na naszych polach.

Zamów najwcześniej tanie a skuteczne wapno nawozowe o wyjątkowo korzystnych zaletach, jakie poleca

Wapniarnia Miasteczko S.A.

Zarząd w Poznaniu, Al. Marcinkowskiego 13. Tel. 41-66.

Przejrzyjcie

wasze bilanse na r. 1930

i skontrolujcie Wasze dochody w ubiegłym roku, wtedy ujrzycie ile gotówki w Waszym interesie przyniesie

rozsądna, umiejętne reklama

Tylko ogłoszenia w piśmie, którego **Czytelnicy kupują** daje odpowiednie rezultaty i wpływ gotówki w okresie kryzysu gospodarczego.

Taką korzystną reklamę zapewnia przedewszystkiem

„Dzień Pomorski”

którego ogłoszenia pojawiają się równocześnie w najpoczytniejszych organach Pomorza i Wielkopolski:

W „Dniu Kaszubskim”
„Gazecie Gdańskiej”
„Dniu Bydgoskim”

MEBLE

Każdy
DZIS

Zakłady Przemysłu Drzewnego J. Szpręga, Czersk, Pom.
Poszukujemy na każdy powiat zastępców.

kuchenne sypialne i pozagarniturowe otrzyma każdy wprost z fabryki na dotąd niebywałych warunkach ulgowych

może sobie urządzić wygodne i gustowne mieszkanie, naszymi meblami, slynąciami z solidności i dobrego wykonania, nie odczuwając ciężaru splat.

jeszcze żądać warunk. sprzedaży, cenników i szkiców

Wielka Wyszprzedaż Inwenturowa. Prawie darmo!!!

Pończochy dziecięce	dawniej 1,—	teraz 0,50
Krawaty męskie	2,—	0,50
Koźnierze męskie	1,35	0,75
Berety	2,95	0,95
Pończochy damskie „Flor”	2,95	0,95
Skarpetki męskie w desenie	1,50	0,95
Pończochy dam. jedw. do prania	3,95	1,95
Buciki dziecięce	3,—	1,95
Jaczki dziecięce	4,95	2,95
Szlypfery jedwabne	4,—	2,95
Buciki ciepłe	5,50	3,95
Pantofle ranne	6,50	4,50
Pończochy „Bemberg”	7,95	4,95
Śniegowce damskie	10,—	4,95
Koszule wierzchnie	10,—	5,95
Pulowery męskie	9,—	4,95
Jaczki damskie z jedwabne	12,—	6,95
Śniegowce dziecięce	9,95	6,95
Buciki dla chłopców i dziewcz.	9,—	6,95
Sukienki damskie „Popelina”	18,50	11,90
Buciki damskie	19,50	12,90
Buciki męskie	25,—	17,90
Plaszcze damskie	48,50	19,90
Lakierki męskie	32,50	22,90

6392 i wiele innych artykułów okazjynie.

MERCEDES Budgoszcz, Mostowa 2.

Rzemieślnikowi lub robotnikowi sprzedam dom z ogrodem w dużej wsi. Tamże sprzedaje różne osady parcelacyjne:

Pawelec, pełnomocnik
Grudziądz, Groblowa 11.

Pianina

Arnolda Fibigera, Bettinga, Förstera oddaje po cenach najniższych, na dogodnych warunkach, spłaty. Wł. Kwiatkowski, Toruń, obok poczty, Stary Rynek 14, telef. 873. 6547

Wyszprzedaż inwenturowa

zniżka do 30%
MEBLE
Bronisława Serocka
św. Ducha 12. 3697

Od 16 lutego Szkoła sztuk pięknych

kurs wieczorny rysunków z natury, do kształcących dla zaawansowanych w malarstwie, model dla pp. artyst. malarzy, rzeźbiarzy, poradnia w sztuce dekoracyjnej i artystycznym przemysle! Kieruje Pan Ignacy Mazurek, artysta malarz z Krakowa. Wpisy 12—1 w południe.
Zeglarska 25, II.

Prasowaczka do chemicznej pralni potrzebna. Toruń, ul. Mickiewicza 108. 6528

BIURA
Powiatowego i Miejskiego Sekretariatu Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem (B.B.W.R.)
mieszczą się przy ul. Bydgoskiej 33 II p. telef. 408. 6473

Godziny urzędowe od 16—20.
Kierownik Sekretariatu przyjmuje od 16—18.
Porad prawnych dla członków udziela się od 16—18

Buciki

6208 **balowe**

atłasowe, brokatowe i t. p. arbuje na wszystkie kolory

„BARWA”

wł. S. Kalamajski
TORUŃ, Szeroka 21

Każda elegancka Pani ubiera się tylko w Salonie miod

„Kresowianka”

Wykonuje suknie, kostjomy i okrycia damskie, zurnale paryskie. Strussowa Jęzmienna 16. I piętro 6172

Pierwszorzedny

zakład krawiecki

garderoba męska, damska wojskowa
specjalność: chasieury
K. Cieszyński
5599 Mostowa 11.
Były krojezy B. Doliwy.

Szkoła tańców

Werny wyucza tańczyć Zeglarska 10 I p. 6458

Liny stalowe

konopne poleca dla wszystkich celów tylko własny wyrób. B. Muszyński, Lubawa. 6297

Budynek przemysłowy

przy ul. Bydgoskiej (dawn. Warsztaty mech. samochod.) nadające się także na różne przedsiębiorstwa lub składnice jest natychmiast całkowicie albo częściowo do wydzierżawienia. Zgł. do fir.
B. Wilamowski
Toruń, Zeglarska 28. (6233)

Meble

Najtańsze źródło zakupu kompletnych urządzeń mieszkaniowych i biurowych z własnych warsztatów.

Ign. Grajnert
Bydgoszcz, Dworcowa 8
Tel. 1921 3836

Parcelacyjne
osady tanio sprzedaje: Pawelec, generalny pełnomocnik, Grudziądz, Groblowa 11. 6247

Sypialkę
jasną dębową mało używaną i bilard sprzedam tanio. Obejrzeć Chełm. Szosa I. 6563

Licytacja.

W piątek, dnia 13. b. m. od godz. 11 przed południem sprzedawac będą: maszynę do pisania, rower, partię materiałów wełnianych, jedwabnych, koronek haftów, pończoch, guzików. 6564
Ramczykowski.

TANI TYDZIEŃ BIELIZNY

Koszule męskie
wierzchnie . . . od 4,50 zł
trykotowe piers. „ 3,95 „
białe płócienne . . „ 3,60 „
„ nocne . . . „ 6,— „
trykotowe „Mako” „ 3,— „

B. WILAMOWSKI
28 ul. Zeglarska 28

Repertuar Teatru Toruńskiego

W piątek, dnia 13 bm. teatr nieczynny

W sobotę, dnia 14 bm. o godz. 16ej

Przedstawienie dla młodzieży szkolnej
„Romeo i Julja”
Tragedja w 5 akt. (21 obr.)
W. Szekspira.
Ceny najniższe.

W sobotę, dnia 14 bm. o godz. 20ej
Premjera

„Targ na dziewczęta”
Operetka w 3 akt. W. Jacoby'ego.

W niedzielę, dnia 15 bm. o godz. 16tej

Wesele w Hollywood
Operetka w 3 akt. z prologiem O. Straussa.
(Ceny niższe).

W niedzielę, dnia 15 bm. o godz. 20ej

„Targ na dziewczęta”
Operetka w 3 aktach Jacoby'ego.

W poniedziałek, dnia 16 bm. teatr nieczynny.

Telegramy

Z ostatniej chwili

Dla Rzeczypospolitej kwestja rewizji granic nie istnieje

Min. Zaleski mówi w Senacie o polskiej pokojowej linii polityki zagr.

Warszawa, 13. 2. (Pat.). Dn. 12 bm. senacka komisja spraw zagr. prowadziła w dalszym ciągu dyskusję nad ekspozycją p. ministra spraw zagr. Zaleskiego. Pierwszy zabrał głos senator Uta (Kl. Niem.), który stwierdził, że klub jego wypiera się wszelkich związków z polityką rewizjonistyczną Rzeszy. Głosowanie Klubu Niem. przeciwko budżetowi mówca tłumaczy wysokością budżetu, która zagraża Polsce zależn. gospodarczą i polityczną. Głosowanie to jako wyraz troski o wspólną ojczyznę ma być według mówcy dowodem lojalności mniejszości niemieckiej w stosunku do państwa polskiego.

Senator Kozicki (Klub Nar.) w przemówieniu swem domagał się od rządu umożliwienia rządowi niemieckiemu poruszenia sprawy rewizji granic polskich. Mówca z zadowoleniem podnosi, że w dotychczasowej dyskusji stwierdzono istnienie premedytowanego i zorganizowanego ataku niemieckiego na całość Rzeczypospolitej. Jest to dla Polski najważniejsze i przystosować do tego należy całą politykę zagraniczną.

Warszawa, 13. 2. (Pat.). Na dzisiejszym posiedzeniu senackiej komisji spraw zagr. zabrał głos p. min. Zaleski. Na wstępie p. minister złożył hołd pamięci zmarłego senatora Posnera, który był członkiem komisji od chwili jej ukonstytuowania się aż do swej śmierci. Następnie p. minister przeszedł do spraw, poruszanych w dyskusji. Senator Kozicki — mówił p. minister Zaleski: — apelował do mnie w sprawie pogodzenia, że tak powiem, naszej polityki wobec Ligi Narodów z t. zw. polityką sojuszniczą. Otóż z całą satysfakcją stwierdzić mogę, iż w danym wypadku idziemy stale i wytrwale po tej linii, na którą wskazał senator. Świeżo odnowione przymierze nasze z Rumunją oraz sojusz nasz z Francją, stanowią niejako kamień węgielny naszej polityki zagranicznej. Muszę stwierdzić, że sojusze te nie tylko że w niczem nie są sprzeczne z paktem Ligi Narodów, ale przeciwnie, stawiają sobie za zadanie ściśle zastosowanie tego paktu i obronę przeciwko jakimkolwiek możliwym naruszeniom go. Konstatację z całą stanowczością że oba te sojusze coraz się bardziej zacieśniają i współpraca nasza z obu temi państwami wydaje bardzo korzystne rezultaty na terenie międzynarodowym. Dało się to odczuć ostatnio na terenie Rady Ligi. Miło mi skostatować, że harmonijna współpraca rozszerza się też i na inne tereny i, że nasza szczerą troską jest pokojowa linja polityki zagranicznej, oparta na poszanowaniu istniejących traktatów, co znajduje coraz to więcej zrozumienia ze strony Francji, a szczególnie ze strony tak wybitnego męża stanu, jakim jest p. Briand.

Co do stosunków naszych z ZSRR, to w ekspozycji jakie miałem zaszczyt wygłosić w Sejmie, dałem krótki zarys. Mogę tu zatem z całą stanowczością zapewnić, iż i nadal starać się będziemy utrzymać ze związkami sowieckimi jak najlepsze stosunki. Z satysfakcją muszę skostatować, iż w ostatnim czasie stosunki te rozwijają się zupełnie normalnie. Co do tzw. niedyskrecji prasowej, dotyczącej układu naszego z Rosją o ewil. pakcie o nieagresji, to muszę przypomnieć panom, iż o sprawie tej mówiliśmy już niejednokrotnie. Rozmowy tego rodzaju z ZSRR. prowadzone są już — jak panom wiadomo — w drodze dyplomatycznej normalnej od dłuższego czasu i miały m. in. jako rezultat podpisanie t. zw. paktu Litwińskiego. Nie ulega wątpliwości, iż pakt ten, który był niczem innym, jak wprowadzeniem przedmiotem paktu Kelloga, aczkolwiek bardzo cenny sam w sobie dałby się jeszcze uzupełnić i rozszerzyć. Rząd polski gotów jest i nadal prowadzić na ten temat rozmowy. To też z całą stanowczością stwierdzić mogę, iż wszelkie wiadomości o rzekomych przyszłych pertraktacjach co do utworzenia jakie-

goś ogólnego frontu przeciw sowiecom, o który zapytywał senator Dębski są zupełnie bezpodstawne. Również bezpodstawne są pogłoski o jakichś zamiarach Pomorza na Litwę. Senator Dębski wiedział, iż w dzisiejszych czasach wszelki handel narodami lub ich częścią jest niemożliwością. W każdym razie rząd polski nie przyłożyłby do tego reki nie tylko ze względu na to, iż Pomorze jest zamieszkałe przez ludność rdzennie polską, ale też i na to, że nie mamy żadnych zamiarów zaborszych w stosunku do kogokolwiek, a tem mniej w stosunku do narodu litewskiego, dla którego

od wieków żyjemy uczucie szczerzej przyjaźni, wynikającej z długiej wspólnej historii. W sprawie, poruszonej przez senatora Kozickiego kwestji stosunku rządu do sprawy całości naszych granic, p. minister powiedział, że dla nas kwestja rewizji granic Rzplitej nie istnieje. Na ten temat nie przyjmujemy nigdy z nikim żadnej nawet dyskusji. W sprawie stosunku naszego do Watykanu p. minister zapewnił, że rząd w tym względzie robi wszystko, aby nadal utrzymać stosunek osobisty ojcowskiej łaskawości, jaką Ojciec św. zawsze zaszczycał Polskę.

Uroczystości rzymskie w X. rocznicę koronacji Ojca św.

Citta del Vaticano, 13. 2. (PAT.). 9-ta rocznica koronacji Piusa XI. obchodzona była w państwie watykańskim bardzo uroczystie. Rano odprawiona została przez Ojca św. w kaplicy sykstyńskiej msza papieska. Kulminacyjnym punktem uroczystości było otwarcie radiostacji watykańskiej. Najprzód przemówił przed mikrofonem Marconi, zapowiadając światu pierwsze przemówienie radiowe Ojca św. Następnie zabrał głos Ojciec św.,

zwracając się po łacinie ze słowami pokoju do wszystkich hierarchji kościelnych, szefów państw wszystkich narodów, do bogatych i biednych, szczęśliwych i cierpiących i udzielił urbi et orbi swego apostołskiego błogosławieństwa. Po wygłoszeniu przemówienia papież odjechał na akademię papieską, zaś radiostacja zawiadomiła świat w różnych językach m. in. po polsku o przebiegu uroczystości.

Ostateczne wyniki śledztwa w związku z katastrofą kolejową w Krakowie

Kraków, 13. 2. (Pat.). Dyrekcja okręgowa Kolei Państw. w Krakowie komunikuje: Śledztwo w sprawie zderzenia pociągów nr. 5 i nr. 304 w dn. 7 lutego 1931 r. w Krakowie ukończyła komisja dyrekcyjna przy współudziale inspektora ministerjalnego p. Grossera w dn. 10 lutego 1931 r. Na podstawie materiału śledczego Dyrekcja Okręgowa Kolei Państw. wydalila jednego tele-

grafistę, zawiesiła w służbie dwóch dyżurnych ruchu, jednego telegrafistę i jednego kancelistę technicznego oraz jednego maszynistę. Ponadto usunięto jednego urzędnika od wykonywania służby nadzorczej oraz dwóch dyżurnych i dwóch telegrafistów od wykonywania służby ruchu, wzgl. telegraficznej.

Sensacyjne uchwały Reichstagu

Berlin, 13. 2. (Pat.). Wczoraj odbyło się w Reichstagu dalsze głosowanie nad budżetem ministerstwa spraw zagr.

Wniosek komunistyczny, domagający się wstrzymania spłat reparacyjnych oraz wniosek Landvolku, wzywający rząd do niezwłocznego zastosowania przewidzianych w planie Younga możliwości rewizji świadczeń reprezentacyjnych zostały w głosowaniu imieniem u-

cone. Następnie przyjęta została rezolucja partji centrowej, protestująca przeciwko artykułowi 101 traktatu wersalskiego i domagająca się powołania międzynarodowej komisji dla wyjaśnienia przyczyn wybuchu wojny światowej.

314 głosami przeciw 56 przyjęto rezolucję, podkreślając konieczność rewizji niemieckich zobowiązań reparacyjnych w najbliższym czasie.

Atak rządu niemiecc. na hitlerowców

Energiczna akcja rządu niemieckiego przeciw organizacjom hitlerowskim - Policja w lokalach partyjnych i komendzie oddziałów - Hitlerowcy współnikami morderców i zdrajcami stanu

Berlin, 13. 2. (PAT.). Z polecenia sędziego śledczego policja berlińska rozpoczęła wczoraj na szeroką skalę akcję przeciw narodowosocjalistycznym organizacjom partyjnym. Zarówno w biurach, jak i mieszkaniach prywatnych dokonano ogółem 20 rewizji. W obławie tej wzięło udział około 10 policjantów i wielu urzędników policji kryminalnej.

Główną uwagę zwrócono na centralne biuro stronnictwa hitlerowskiego. Policja obsadziła lokal kierownictwa partji oraz biuro okręgowej komendy hitlerowskich oddziałów szturmowych w Berlinie. Skonfiskowano tu pełną kartotekę oddziału szturmowego. Zaskoczone niespodziewanie oddziały wartownicze szturmowe nie mogły stawić żadnego oporu. Policja nie wypuściła nikogo na miasto i obsadziła swymi urzędnikami wszystkie połączenia telefoniczne. Poza tem dokonano rewizji w

mieszkaniu prywatnym komendanta głównego oddziału szturmowego kapitana Stennesa oraz innych dowódców. Znaleziono przytem skład broni. Do przedzjmu policji zabrano dla zbadania obszerny materiał obciążający.

W czasie rewizji hitlerowcy demonstracyjnie śpiewali pieśni bojowe.

Akcja policji berlińskiej podjęta została na skutek poszlak, iż partja hitlerowska udzieliła pomocy finansowej mordercom dwóch członków Reichsbanneru, zastrzelonych w noc sylwestrową. Dwom mordercom udało się zbiec zagranicę, trzeci zaś ujęty został przez policję austriacką w czasie przekraczania granicy.

Berlin, 13. 2. (PAT.). Według informacji prasy badanie skonfiskowanego przez policję w czasie rewizji w biurach hitlerowskich materiału ujawniło niezbiecie, że ścigani przez

Ważne posiedzenie Rady Ministrów

Warszawa, 13. 2. (PAT.). Dn. 12 bm. odbyło się pod przewodnictwem p. prezesa Rady Ministrów Walerego Ślaska posiedzenie Rady Ministrów, poświęcone sprawom bieżącym. — M. in. Rada Ministrów powzięła uchwałę w sprawie projektów ustaw o ratyfikacji całego szeregu umów, konwencji i porozumień międzynarodowych, w sprawie rezolucyj, powziętych przez międzynarodową konferencję ekspertów rolniczych w Bukareszcie, w sprawie statutu stałego komitetu studjów państw rolniczych środkowej i południowo-wschodniej Europy, oraz w sprawie ustawy o skupie kolei fabrycznej Łódź — Chabówka i kolei lokalnej Lwów — Stojanów.

Budowa podziemnego kabla telefonicznego Warszawa, do przez Czechosłowację, Austrię i Niemcy do Włoch

(z) Warszawa, 13. 2. (Tel. wł.). Budowa podziemnych szlaków kabla telefonicznego, doprowadzona w roku ub. przez Łódź, Piotrków do Radomska, kontynuowana będzie w roku bieżącym, z chwila, gdy na to pozwolą warunki atmosferyczne.

W roku bieżącym sieć kablowa doprowadzona zostanie przez Częstochowę do Katowic, co da śląskiemu okręgowi przemysłowemu możliwość lepszego komunikowania się ze stolicą.

Połączenie Warszawy drogą podziemną sieci kablowej z Czechosłowacją i Austrią oraz Włochami, nastąpi dopiero w roku przyszłym. Plan szczegółowy przewiduje bowiem, że wiosną 1932 r. nastąpi uruchomienie odcinka Katowice — Cieszyn z odnogami, oraz odcinka, łączącego Katowice przez Rudę Śląską z niemiecką siecią kabli w Gliwicach.

Dowiadujemy się, że osiągnięto już porozumienie z władzami niemieckimi co do szlaku i technicznych przygotowań, niezbędnych do połączenia kabli niemieckiego i polskiego na odcinku między Rudą Śląską a Gliwicami. Władze niemieckie zobowiązały się przystąpić do wykonania tego odcinka od Rudy Śląskiej z chwila, gdy zostaną przez władze polskie powiadomione o postępie robót na terenie pogranicza.

Kierownictwo budowy szlaków kablowych nie przerywało prac technicznych, związanych z budową tych linii nawet w okresie zimowym. Roboty te obejmują budowę gmachów i urządzeń pomocniczych, a w pierwszej linii stacyj wzmacniających. Stacje takie powstały w Łowiczu, Łodzi, Piotrkowie, Częstochowie, Katowicach, Bielsku oraz na szlaku Kraków — Mysłowice.

Budowa linii prowadzona będzie w kierunku od Radomska do Częstochowy, przy czem nie jest przewidziane równoczesne prowadzenie robót z dwóch punktów krańcowych.

sady mordercy byli podczas ucieczki wspomóc przez partję hitlerowską.

Dzienniki popołudniowe ogłaszają sensacyjne rewelacje o ucieczce morderców. Wynik dochodzenia stwierdza, że w ostatnich tygodniach hitlerowskie oddziały szturmowe urządzały gorączkowe przygotowywania do czynnych występów.

Czynniki miarodajne rozważają obecnie kwestję rozwiązania bojówek hitlerowskich. Znaleziony materiał dostarcza nowych dowodów, popierających oskarżenie o zdradę stanu, wytoczone przez prokuraturę. Hitlerowcy mieli podjąć staranie o wydobycie od poszczególnych urzędników państwowych tajnych rozkazów i innych poufnych dokumentów, wreszcie projektowane było utworzenie wśród urzędników jacejek hitlerowskich.

<p>Ogłoszenia: wiersz 14-milim. na stronie 7-linowej . . . 0,25 zł w tekście na pierwszej stronie . . . 1,50 zł na drugiej i trzeciej stronie . . . 1. — zł — w tekście . . . 0,60 zł Drobne: za słowo 15 gr., pierwsze słowo podwójnie. Dla poszukujących pracy i rekrutacji 25% zniżki, komunikaty 50 gr. Za ogłoszenie skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-linowej . . . 15 fen. Drobne za słowo 5 fen., tytułowe . . . 10 — Przy sądowym śledztwaniu należności rabat upada. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.</p>	<p>Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 78 Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Michalik Stefan Mostowa 6 Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk Städtgraben 6 Redaktor odpowiada, na Welberowu Wł. Grabowski Gdańska 4, tel. 64 Za ogłoszenia odpowiada administracja Wydawca: „Dzień Pomorski”, „Dzień Bydgoski”, „Gazeta Gdańska”, „Gazeta Morska” Czcionkami Pom. Druk. Roln. S. A. w Toruniu Bydgoska 56</p>	<p>Abonament miesięczny wynosi: w ekspedycji miejscowych agencji . . . 3,40 zł z odnośnieniem do domu w Toruniu . . . 3. — zł przez pocztę z odnośnieniem . . . 3,36 zł pod opaską i . . . 4,50 zł w Gdańsku przez pocztę . . . 2,50 gd przez chłopca . . . 2,30 gd z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . . 7. — zł W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strojki), Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma</p>
---	--	---